DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja · Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, niedziela 6 września 1931** **Nr. 240**

Sądy doraźne
na terenie całej Rzeczypospolitej wprowadza rozporządzenie Rady Ministrów

Warszawa, 5. 9. (PAT). Dziennik Ustaw nr. 79 z dnia 4 września br. ogłasza **rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 września br. o wprowadzeniu przed sądami powszechnymi na całym obszarze państwa postępowania doraźnego, przewidzianego w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 19 marca 1928 r.**

Rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej przewiduje wprowadzenie **postępowania doraźnego** w stosunku do oznaczonych **przestępstw** w razie, **jeżeli szerzą się one w sposób niebezpieczny dla porządku i bezpieczeństwa** publicznego lub też grozi niebezpieczeństwo takiego szerzenia się tych przestępstw. Obecne rozporządzenie Rady Ministrów wprowadza postępowanie doraźne w stosunku do wszystkich przestępstw wymienionych w art. 31 dekretu p. Prezydenta Rzplitej z 1928 r., a więc m. in. **w stosunku do zbrodni, morderstw i zabójstw,** popełnionych na osobach urzędowych i prywatnych, do przestępstw **zaboru cudzego mienia za pomocą gwałtu i rozboju, wymuszenia, dokonanego przy użyciu broni lub przez bandę, do rozmyślnego uszkodzenia środków komunikacji, do zbrodni zdrady stanu i szpiegostwa,** do urządzania i udziału w rozruchach, wyrobu, nabywania i przechowywania lub zbytu substancyj wybuchowych lub przyrządów wybuchowych, przeznaczonych **do popełnienia zbrodni oraz do udziału w bandach, utworzonych w celu dokonywania powyższych przestępstw.**

Rozporządzenie Rady Ministrów **wchodzi w życie w poszczególnych miejscowościach następnego dnia po podaniu go do powszechnej wiadomości we właściwem mieście powiatowem.**

W poszukiwaniu morderców śp. Hołówki

(o) **Warszawa**, 5. 9. (Tel. wł.). W uzupełnieniu wiadomości o **aresztowaniu portjera i pokojówki z pensjonatu SS. Bazyljanek w Truskawcu** dowiadujemy się, że 21-letni portjer **Aleksy Bunił** jest **Ukraińcem** i od roku był zatrudniony jako portjer w tym pensjonacie. Opowiadał on, że na kilka dni przed morderstwem pewien młody człowiek zwrócił się do niego z zapytaniem, **jaki tryb życia prowadzi śp. Hołówko.** Policji wydaje się **podejrzanem,** że w chwili wtargnięcia morderców do willi **portjer opuścił swoje zwykłe miejsce** i poszedł do kuchni. Jest to chłopak bardzo sprytny i przebiegły.

Pokojówka **22-letnia Fabjak** oświadczyła, że gdy przyniosła śp. Hołówce kolację, zażądał on jeszcze herbaty z cytryną. Zeszła więc do kuchni i nic nie wie o morderstwie. Stwierdzono jednak, że podczas strzelaniny pokojówki nie było.

Zaznaczyć należy, że **willa, w której** zamordowano śp. Hołówkę, stoi **na krańcu Truskawca.** Kilkadziesiąt kroków za willą zaczyna się **pasmo górskie, pokryte lasami.** Śledztwo wykazało, że **morderstwo było przygotowane bardzo szczegółowo i starannie.**

Skandaliczna awantura na giełdzie berlińskiej

Berlin, 5. 9. (PAT). Przed rozpoczęciem wczorajszego zebrania giełdy berlińskiej wybuchła na sali **WIELKA AWANTURA.** — Zgromadzeni **maklerzy nieurzędowi** tłumnie **zaczęli krzyczeć i protestować przeciwko zarządzeniom giełdy.** Wznoszono m. i. tego rodzaju okrzyki: **ZGINIEMY Z GŁODU! — ŻĄDAMY PRACY! itd.** Komisarza rządowego zaczęto usiłować nakłonić, **aby zamknął giełdę** w tych warunkach. Omal nie doszło do starcia z przedstawicielami banków. **Część maklerów na znak protestu opuściła salę.** Dopiero przed samem rozpoczęciem się giełdy udało się zebrać w przyległym do sali pokoju przedstawicielom zarządu giełdy i **nieurzędowym** maklerom wraz z komisarzem rządowym, przyczem doszło do cichego porozumienia na podstawie którego **maklerzy zaprzestali obstrukcji.** Na zebraniu zarówno przed, jak i po otwarciu giełdy panowało **wielkie zdenerwowanie i ogólne podniecenie.** Wszyscy byli zdenerwowani po wczorajszym t. zw. **„czarnym czwartku".** **Krążyły fantastyczne pogłoski** o zmianie polityki gospodarczej rządu. — Od pierwszej chwili ujawniała się **wybitna tendencja zniżkowa.** Po wczorajszem załamaniu **kursy spadały w dalszym ciągu.**

Wspaniały sukces „dnia polskiego" w Cleveland

Nowy Jork, 5. 9. (PAT). „Dzień Polski" Tygodnia Lotniczego w **Cleveland zamienił się w prawdziwą manifestację na rzecz Polski.** Obecnych **było przeszło 100.000 osób,** w tem **ponad 5 tys. wychodźców polskich. Popisy lotnicze kpt. Orlińskiego na płatowcu polskim wywołały olbrzymie** owacje.

Zmiany w sztabie głównym

(o) Warszawa, 5. 9. (Tel. wł.) We wczorajszej prasie popołudniowej pojawiły się pogłoski, że niebawem mają nastąpić **zmiany w sztabie głównym.** Szef sztabu głównego gen. **Piskor** oraz gen. **Kwaśniewski,** następnie szef II oddziału ppłk. **Pełczyński** mieliby być przeniesieni na inne stanowiska.

Jako następcę gen. **Piskora** wymieniają gen. **Kordjan-Zamorskiego,** na miejsce ppłk. Pełczyńskiego przyszedłby plk. **Grudzielski.**

Nowy ambasador francuski w Berlinie u min. Zaleskiego

Genewa, 5. 9. (PAT). Wczoraj popołudniu **nowomianowany ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet** złożył **wizytę p. ministrowi Zaleskiemu,** z którym przez dłuższy czas konferował o sprawach bieżących.

Ataki na rząd niemiecki za porażkę w Genewie

Berlin, 5. 9. (PAT). Prasa nacjonalistyczna w dalszym ciągu **atakuje politykę zagraniczną gabinetu Rzeszy.** Według hugenbergowskiego „Nachtausgabe", **pierwszy akt tragedji politycznej Niemiec oraz klęska gabinetu Rzeszy rozpoczęły się wczoraj w Genewie.** Oświadczenie Curtiusa i Schobera wprowadziło Niemcy **w nowy okres próby porozumienia się z Francją** i niebezpieczeństwa **wpadnięcia pod polityczną zależność Paryża.** Zrzeczenie się unji celnej nastąpiło w sposób, jakiego **nie spodziewano się przy najgorszym pesymiźmie.** Po oświadczeniu Schobera wśród delegacji niemieckiej miało zapanować **wielkie przygnębienie.**

Według korespondencji dziennika „Der Tag", **pełną odpowiedzialność za odwrót w sprawie Anschlussu,** za niepowodzenie, za klęskę, jakoteż i za szereg konsekwencyj, jakie mogą powstać z tego powodu **ponosi rząd Rzeszy.** Na zakończenie dziennik zapytuje, czy wogóle wobec takiej sytuacji wizyta premjera Lavala w Berlinie nie jest niebezpiecznym eksperymentem.

Komentarz austrjacki

Wiedeń, 5. 9. (PAT). Austrjackie koła rządowe zaznaczają, że **zaniechanie planu unji celnej niemiecko-austrjackiej było już oddawna postanowione, a to ze względu na pogorszenie się sytuacji finansowej i gospodarczej w obu państwach.** W Genewie chodziło już **tylko o formalne zlikwidowanie całej sprawy.**

Uczestnicy biegu kolarskiego do Polskiego Morza w Grudziądzu

Uczestnicy **biegu kolarskiego** do Polskiego **Morza** po przebyciu czwartego **etapu Gdynia — Grudziądz,** wynoszącego 197,5 km. przybyli **wczoraj w** godzinach popołudniowych do **Grudziądza,** gdzie pozostali na noc. O godz. 16,48 przybyło równocześnie pierwszych pięciu zawodników, t. j. Zalewski-Korsak (WTC), drugi **Targoński Eugenjusz** (Legja), trzeci Wieneck (Bydgoszcz), czwarty Kozłowski (Gryf-Toruń) i piąty Kołodziejczyk z Resursy. Ogółem przybyło do Grudziądza **40 kolarzy,** których powitali przedstawiciele władz i towarzystw sportowych oraz licznie zebrana publiczność. Kolarze po spożyciu obiadu udali się do przygotowanych kwater. Dziś o godzinie 12 w południe odbędzie się ze stadjonu miejskiego start do piątego etapu **Grudziądz — Włocławek,** wynoszącego 143 km.

Zagadkowi pasażerowie „z Gdyni"

Ryga, 5. 9. (PAT.). Wczoraj wieczorem na statku „Elavore", przybyłym z Gdyni, zatrzymano dwóch pasażerów, jadących na gapę i nie **posiadających wiz wjazdowych,** którzy podali się za obywateli **polskich** i twierdzą, że przez pomyłkę **dostali się na statek** idący do Rygi. Wobec niejasności zeznań, złożonych przez nich zostaną oni przekazani przez policję łotewską polskim władzom bezpieczeństwa.

Zatarg w łódzkim przemyśle pończoszniczym

Łódź, 5. 9. (PAT.). **Zatarg w przemyśle pończoszniczym** na tle redukcji płac trwa **w dalszym ciągu.** Poza trzema fabrykami w których strajk już wybuchł przed kilku dniami, we wszystkich innych zakładach praca jest **kontynuowana.** W niedzielę, dn. 6 bm. odbędzie się ogólne zebranie delegatów robotniczych, zatrudnionych w przemyśle kotoniarskim, na którem wysunięta ma być sprawa **strajku.**

Niemcy w obliczu drugiej porażki w Genewie
Sprawy górnośląskie zdjęte z porządku obrad Ligi Narodów

(c) **Genewa,** 5. 9. (Tel. wł.). Tutejsze niemieckie **koła polityczne** i prasowe wykazują **wielkie zdenerwowanie** z tego powodu, iż w ostatnich dniach **prasa polska,** omawiając wypadki w Małopolsce Wschodniej, **większą część winy przypisuje intrygom niemieckim.** Delegacja niemiecka jest bardzo zaabsorbowana sprawą mniejszości.

Wczoraj rozeszły się w Genewie pogłoski z Berlina **o nowej petycji mniejszości niemieckiej, skierowanej do Ligi,** w której **poseł Graebe** skarży się na postępowanie władz polskich i polskiego sądownictwa w procesach „Deutschtumsbundu".

Zwraca uwagę fakt, że **petycja została ogłoszona w Berlinie wcześniej, nim wpłynęła do** sekretarjatu generalnego Ligi i zanim doszła do rąk delegacji polskiej. Jest to **sprzeczne z procedurą mniejszościową.**

Zdaniem genewskich kół politycznych Niemcy chcieliby wzmódz akcję **w sprawie mniejszości** niemieckiej w Polsce **celem zniwelowania porażki w sprawie „Anschlussu".**

Berlin, 5. 9. (PAT). Prasa niemiecka donosi, że **rokowania wstępne w Genewie nad kwestją mniejszości na G. Śląsku i w Gdańsku przybrały dla Niemców obrót niepomyślny.** Według dzienników niemieckich, ujawnia się coraz wyraźniej, że zarówno **sekretarz generalny, a zwłaszcza wydział mniejszościowy Ligi Narodów jest bardzo przychylnie usposobiony dla Polski.** Dyrektor biura mniejszości narodowych przy Lidze Narodów **jest autorem** rozpatrywanego na sesji majowej **sprawozdania** w kwestji G. Śląska, które zupełnie **nie zadowoliło żądań niemieckich.** Obecnie mają być również czynione **próby pójścia Polsce na rękę.**

Genewa, 5. 9. (PAT). Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym górowała m. i. **sprawa incydentu w okresie przed wyborami na G. Śląsku.** Sprawa ta została **odłożona.** Jak słychać, ze strony delegacji niemieckiej poczynione zostały starania celem zmiany raportu referenta przedstawiciela Japonji. Raport ten przedstawiony został jak wiadomo **na poprzedniej** sesji Rady.

Na jednolitym froncie

Serdeczna chęć solidarnej współpracy wszystkich sfer społeczeństwa pomorskiego, wyrażona onegdaj na konferencji Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym przez reprezentantów tej dzielnicy, była wyrazem tej **jedności dążeń** i tego zrozumienia sytuacji i zbiorowej odpowiedzialności społeczeństwa za los tych tysięcznych rzesz ludzi bez pracy, którzy za parę tygodni wejdą w okres zupełnej stagnacji na rynku pracy i kierować nimi będzie rozpacz i troska o strawę codzienną i kawałek chleba dla siebie i rodziny, gdy nadejdzie szaruga jesienna, czy rozpoczną się chłody zimowe.

Stare przysłowie, że „głód jest złym doradcą“ bardziej niż kiedykolwiek staje się aktualnem. I społeczeństwo nasze zrozumiało, że troskę o wielotysięczne rzesze ludzi bez pracy i środków utrzymania nie można pozostawić tylko niewielu instytucjom charytatywnym, czy całe brzemię tych trosk zwalić na barki władz rządowych, czy komunalnych.

Cały świat bez różnicy dotyka ten wielki proces ekonomicznego przesilenia i bezpośredniego skutku kryzysu — **olbrzymiego bezrobocia**.

Nasi przyjaciele powracający ze Stanów Zjednoczonych i opisujący nam olbrzymi przełom, jaki nastąpił w dawnej „prosperity“ krainy dolara, mówią o tem, jak na rynku pracy Stanów Zjedn. Ameryki Północnej nastąpiła katastrofalna stagnacja, ludność zubożała w dochodach, ogranicza do minimum swe zakupy, hyperprodukcja przemysłowa przepełnia magazyny fabryk, rynki europejskie, czy inne zawodzą w eksporcie, i oto ośmio- czy dziesięciomiljonowa rzesza bezrobotnych krąży po ulicach wielkich miast Nowej Ziemi i przeżywa od ćwierć wieku nie spotykaną w Ameryce tragedję masowego bezrobocia.

Jeden z wybitnych przedstawicieli Polonji nowojorskiej wybitny artysta-malarz Władysław Benda, urodzony Poznańczyk, który 30 lat spędził w St. Zjedn. A. P., w rozmowie w sierpniu z podpisanym w jednem z uzdrowisk polskich, gdzie bawił z rodziną, wyraził swój pesymizm w stosunku do bezrobocia Stanów Zjednoczonych w tej formie, iż w jego opinji **niebezpieczeństwo bolszewizmu w Stanach Zjednoczonych jest o wiele groźniejsze** tam, w tym kraju amerykańskim, gdzie standart życia stał zawsze bardzo wysoko, niż w Polsce, która w ciągu pierwszego dziesięciolecia swego istnienia raczej swój poziom życia podniosła (nawet w chwili dzisiejszej), w porównaniu do lat wojennych i tuż powojennych, jak lata 1919—21.

Ten niepokój o losy bezrobocia ogarnia również sfery wielkokapitalistyczne Ameryki. Ale nietylko Ameryka jest nawiedzona tem niebezpieczeństwem. Ostatnie wydarzenia w Królestwie W. Brytanji, gdzie dla ratowania godności państwa i przetrwania kryzysu gospodarczego nastąpiła koalicja rządów wszystkich trzech partji angielskich, a potężny leader Partji Pracy Mac Donald, rozstał się ze swymi przyjaciółmi politycznymi, byle wytrwać ofiarnie przy sterze w groźnej chwili dla państwa, świadczy o tem, jak wielkiemi kręgami fala powszechnego zubożenia i przesilenia ogarnia najpotężniejsze mocarstwa świata, wyciskając na życiu wszystkich narodów wielki stygmat ponurej rzeczywistości:

Przesilenie i bezrobocie...

Do niedawna partyjna demagogja używała sobie na kryzysie, jako na wygodnej odskoczni politycznej, pozwalającej winę za wszystko zło, które spotyka ludność z powodu przesilenia, zwalać na rząd, czy osławioną „sanację“.

Pochód przesilenia po Ameryce, i Europie, bankructwo finansowe Niemiec, trudna sytuacja Anglji, Włoch i innych państw drobniejszych, otwarły oczy społeczeństwu, iż zakłamywanie się na ten temat kosztem Obozu Pracy Państwowej, byle przy tej sposobności wyciągnąć własne kasztany z ognia partyjnego, prasy opozycyj z lewej czy prawej strony, jest tylko bluffem politykierskim.

Prąd kryzysu przechodzi jak Golfstrom przez kulę ziemską, a można tylko badać odporność społeczeństwa i siłę władzy rządzącej w danem państwie po tej energji oporu, jaką w danem państwie stawia rząd wsparty o społeczeństwo przejawom przesilenia i jaki w tej walce sukces odnosi.

Opanowanie i spokój z jakim społeczeństwo polskie przetrwało **burzę katastrofy gospodarczej Niemiec**, było jednym z tych egzaminów siły rządu i mocnego kierownictwa nawą gospodarczą kraju.

I dlatego dziś, gdy zapobiegliwie spoglądamy już wczesną jesienią w twarz naszej rzeczywistości zimowej, czujna inicjatywa w kierunku pomocy dla ludności pozbawionej pracy i skazanej na czarną dolę nędzy i braku środków do życia, została podjęta z wielkim entuzjazmem przez reprezentantów naszej dzielnicy wszystkich grup i warstw społecznych.

Żywy udział duchowieństwa, pełna energji i zrozumienia inicjatywa jak najpełniejszego poparcia tego zbożnego dzieła przez J. E. Ks. Biskupa Chełmińskiego i podwładnego mu kleru, każą tuszyć, że całe społeczeństwo pomorskie weźmie udział w tym wysiłku zbiorowym, by troskę o bliźnich dotkniętych bezrobociem wzięły na swe barki wszystkie warstwy społeczeństwa społem, w zrozumieniu tej dzisiejszej sytuacji, że nie można tysięcznych rzesz głodujących pozostawić na pastwę losu i złych podszeptów wrogów państwa i ładu społecznego, a emisarjuszy Trzeciej Międzynarodówki, a przeciwnie brat musi podać rękę bratu i w trudnej sytuacji przesilenia światowego podzielić się kęsem chleba z tymi, którzy na pomoc tę w pełni zasługują.

Tu solidarna współpraca całego społeczeństwa nie dozna napewno żadnych przeszkód, przyczem okaże się, że tylko produktem wyolbrzymionej fantazji pewnej prasy jest twierdzenie, że Pomorze jest tak skłócone, **że nie może stanąć społem do wspólnej pracy miłosierdzia i społecznej samopomocy obywatelskiej**: wierzyć należy, że tu właśnie na gruncie szczęśliwie pomyślanej inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym Pomorzanie podadzą sobie dłoń, by przyjść z pomocą swym braciom w ciężkiej chwili, gdy będzie i głodno i chłodno, a sumienie obywatelskie każe dopomóc rodakom solidarnie, gdy tego wymaga ciężka chwila i nakaz poczucia obywatelskiego.

Pod tym względem Pomorze napewno nie zawiedzie! Dr. B.

Konstytucja jugosłowiańska

dąży do oparcia życia narodu na trwałych i zdrowych podstawach

Nowa **KONSTYTUCJA JUGOSŁOWIAŃSKA OPARTA JEST NA PODSTAWACH DEMOKRATYCZNYCH.** Zatwierdza ona dotychczasową organizację państwa opartą na zasadzie jedności narodow., oraz stwarza nowe **dwuizbowe przedstawicielstwo narodowe.**

Królestwo jugosłowiańskie jest **MONARCHJĄ KONSTYTUCYJNĄ DZIEDZICZNĄ W DYNASTJI KARAGEORGIEWICZÓW.** Językiem oficjalnym jest serbo-chorwacko-słoweński. Konstytucja gwarantuje **wolność obywateli oraz praw politycznych, równość wszystkich obywateli wobec prawa, wolność sumienia i wolność wyznań, oraz prasy; nienaruszalność mieszkań, własność prywatną, tajemnicę korespondencji pocztowej i telegraficznej, całkowitą niezależność sądownictwa** i t. d. — Przedstawicielstwo narod. składa się z senatu i izby poselskiej. Połowa członków senatu jest obieralna, druga połowa wychodzi z nominacji. Izba niższa wychodzi z wyborów powszechnych na przeciąg lat 6. Król zastrzega sobie prawo rozwiązania jej w ciągu lat 4-ch.

Nowa konstytucja gwarantuje szeroką autonomję **poszczególnym banatom**, których liczba określona jest na 9 w granicach, określonych przez nową ustawę o administracji państwowej. **Banowie wyznaczeni są przez prezesa Rady Ministrów** i stają się dekretem królewskim przedstawicielami **całkowitej władzy w banacie.**

Orędzie królewskie

Na ulicach stolicy rozlepione zostało orędzie królewskie. Król Aleksander mówi m. in.:

„Czuję się szczęśliwym i dumnym, że mój **ukochany naród od pierwszej chwili zrozumiał pobudki mego postępowania** i że przez **jednomyślną aprobatę** przyczynił się wspaniale do zrealizowania mych zamiarów. Dzięki temu szerokiemu poparciu narodu, któremu **składam z wdzięcznością hołd**, zdołałem szczęśliwie przeprowadzić stosunkowo w krótkim czasie zarówno doniosłe zmiany w życiu narodów. i politycznem jak i **oprzeć życie narodu na trwałych i zdrowych podstawach.** W przekonaniu, że rezultaty prac dokonanych do tej pory, świadomość celów zdrowej polityki narodowej oraz zdobyte doświadczenie pozwalają rozpocząć realizowanie i ostateczne reorganizowanie struktury państwa odpowiadającej najlepiej dążeniom narodowym i interesom państwowym postanowiłem oprzeć dalszą pracę nad realizację celów polityki narodowej na szerokich podstawach bezpośredniej współpracy z narodem. **Mając wiarę w Boga i szczęśliwą przyszłość królestwa jugosłowiańskiego nadaję temu królestwu nową konstytucję.** (—) Aleksander.“

Apoteoza dumpingu w Genewie

Azjatycki projekt Litwinowa i konsekwencja bolszewicka

Litwinow złożył w Genewie wprost **nieprawdopodobny w swym cynizmie PROJEKT PAKTU O NIEAGRESJI GOSPODARCZEJ.**

Po wynurzeniach berlińskich, z których dowiedzieliśmy się, że Sowiety gotowe są do podpisywania w czambuł paktów nieagresji ze wszystkiemi państwami globu ziemskiego, zaprzeczając jednocześnie wbrew wszelkiej oczywistości **rokowaniom o pakt nieagresji z Polską,** przyszła kolej na propozycję Litwinowa na podkomisji Komitetu Paneuropejskiej, o której pisaliśmy przed paru dniami.

Sam fakt złożenia takiej propozycji przez przedstawiciela **państwa, które prowadzi z całym światem wojne ekonomiczną za pośrednictwem dumpingu jest czemś.... wprost azjatyckiem!**

Projekt Litwinowa opiera się na **zasadzie nierozróżniania** (non discrimination). Wedle tej zupełnie nowej zasady, państwa, które ewentualnie podpisałyby podobny układ, zobowiążą się **nie stosować wobec swych kontrahentów środków szkodzenia gospodarczego, których by nie stosowały jednocześnie wobec innych narodów.**

Jak z tego wynika, **wolno szkodzić gospodarczo** współsygnatarjuszom paktu, **byle jednocześnie szkodzić i innym!** Rosja sowjecka **wojująca dumpingiem z całym światem,** dojrzała w zupełności do paradoksalnego paktu „nieagresji gospodarczej“ Jak dalej wynika z powyższego projektu, jeśli by które państwo chciało stosować **represję wobec dumpingu,** musiałoby ją stosować wobec wszystkich państw, z któremi pozostaje w stosunkach gospodarczych! **Litwinow** oświadczył, że przyjęcie tego projektu byłoby jednym z pierwszorzędnych czynników dla usunięcia **nieufności politycznej między narodami.**

„Bomba“ sowiecka sprawiła spodziewany efekt w bezbarwnej nudzie genewskich obrad. Najżyczliwiej ustosunkował się do projektu Litwinowa **minister włoski Grandi.**

Omawiając w „Matinie“ powyższy projekt, znany publicysta francuski Sauerwein **powraca do kwestji rokowań polsko-rosyjskich** i pisze:

„Jeśli Sowiety chętnie prowadzą dziś rozmowy na temat paktu nieagresji z Francją i Polską, to wynika to również z pragnienia **zbliżenia się z państwami kapitalistycznemi.**

Pan Zaleski — pisze Sauerwein — oświadczył przed paru dniami, że się **dziwi, dlaczego pakt polsko-rosyjski nieagresji wzbudza taki popłoch w Niemczech, skoro przecież nie jest przeciw temu państwu skierowany.**

Nie należy spodziewać się, że **pakt zostanie** w najbliższych dniach **zawarty.** Pierwszą myślą Brianda, podjętą następnie przez Lavala było **ustalenie równowagi w handlu z Rosją** i dostarczenie jej towarów francuskich zamiast 700 czy 800 miljonów franków.

Prawdopodobnem jest, że **delegacja bolszewicka nawiąże kontakt w Genewie z Polakami.**

Po ugodzie watykańsko-faszystowskiej

W komentarzu do komunikatu **o ugodzie** włosko-watykańskiej **„Osservatore Romano“ stwierdza, że od przeszło 2-ch miesięcy publikował dowody wierności i współczucia katolików całego świata dla Ojca Świętego.** Pismo wyraża zadowolenie z ugody i ufność, że **nie powtórzą się przyczyny, które doprowadziły do zatargu.** Pismo dodaje, że na mocy układu zostaje przywrócona na nowo **możność należenia równocześnie do Akcji Katolickiej i partji faszystowskiej.**

Dyrektorjat partji faszystowskiej przesłał premjerowi Mussoliniemu depeszę następującą: „Dyrektorjat partji, zwołany na **posiedzenie** nadzwyczajne przyjmuje z głębokiem zadowoleniem **porozumienie,** zawarte pomiędzy Stolicą Świętą a państwem włoskiem w sprawie **Akcji Katolickiej, wyraża il Duce swą pełną oddania wdzięczność i obiecuje stosować zawarty pakt z całkowitą lojalnością.**

Po co Francji tyle pieniędzy?

Sauerwein, znany publicysta francuski w rozmowie ze słynnym rzeźbiarzem wiedeńskim *Ambrosim* podanej przez jedną z pism wiedeńskich omawiał niedawno w pewnej miejscowości kąpielowej szereg politycznych zagadnień aktualnych doby bieżącej.

„Znam pańskie artykuły — mówił Ambrosi i cieszę się, że pana poznaję. *Świat jest teraz jednem piekłem*, i trzeba na koniec znaleźć drogę wyjścia z tego chaosu. *Poco Francji tyle pieniędzy?* Francuzi dobrze by zrobili, gdyby pomogli całemu światu!

Sauerwein: pewnie! *Jednak Niemcy pobrali w przeciągu 10 lat tyle miljardów i zmarnowali je,* że niewiele by pomogło gdybyśmy im dalej dawali, póki nie nauczą się lepiej zużytkować kredyty!

Ambrosi: Moim ideałem jest duch Abrahama Lincolna. W Szwajcarji żyją obok siebie Niemcy, Francuzi i Włosi a państwo to jest najspokojniejsze w Europie. Gdyby *Francja Niemcy i Italja się zbratały* byłby to ratunek dla naszego kontyngentu.

Sauerwein: Zupełnie podzielam to zdanie. Jednak trudno jest wychować narody. *Trzebaby najpierw rozpędzić polityków.*

Ambrosi: Nie polityków, lecz dyletantów politycznych! *Politycy są potrzebni jako wentylatory* inaczej państwa by eksplodowały. — Poco mamy tylu dyletantów? Za pieniądze wydane na zbrojenia ileż by można zrobić dla bezrobotnych. Można by *pod każdem drzewem postawić rzeźbę.* Narody niczego się nie nauczyły z historji.

Sauerwein: Uczą się... powoli.

Ambrosi: Góry rosną również powoli. Prawo i Sprawiedliwość ludzkości również...

Brednie rewizjonistyczne

W Frankfurcie odbyło się ostatnio zebranie „Verein heimattreuer Posener“, na którem niejaki Kriebel wygłosił referat na temat „Wacht an der Weichsel“. Twierdził on, iż wypędzenie Polaków z zajętych przez nich terenów było w swoim czasie możliwe, jednakże Niemcom brakło wodzów na miarę York'a. „Nie powinniśmy uważać naszej ojczyzny za straconą — mówił Kriebel — jeżeli tylko w dalszym ciągu będziemy o nią w jednym froncie walczyć“.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, skierowaną do „Ostbundu“, w której zaznaczono, że nie powinno się zapominać również o poznańskiem, gdy mówi się ciągle o oddaniu Pomorza i Górnego Śląska.

Egerja angielskiego ministra spraw zagranicznych

Na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów **Anglja reprezentowana jest przez lorda Cecila.** a nie jak dotychczas było w zwyczaju, **przez** ministra spraw zagranicznych. Ważne **zagadnienia** i zadania polityczne w kraju nie **pozwoliły angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych lordowi Readingowi na wyjazd do Genewy.**

Osoba obecnego angielskiego ministra spraw zagranicznych **lorda Readinga** jest **przedmiotem** wielkiego zainteresowania szero**kich kół** społeczeństwa angielskiego, z powodu pewnego **nimbu romantyczności,** jaki go otacza. Jak bowiem wiadomo, **lord Reading,** liczący **obecnie 71 lat,** zawarł w dn. 6 sierpnia **rb.** poraz drugi małżeństwo, i to ze swoją sekretarką prywatną **Miss Stellą Charnaud,** co **w kołach** arystokracji angielskiej wywołało **wielką** sensację. **Różnica wieku** między obu małżonkami **wynosi 34 lata.**

Obecna lady Reading była główną współpracowniczką swego małżonka za czasów, kiedy był **wicekrólem Indyj.** W Delhi była ona poprostu **prawą ręką lorda Readinga** i zajmowała jako kierowniczka sekretarjatu generalnego nadzwyczaj odpowiedzialne stanowisko.

Później kiedy lord Reading ze swoją młodą małżonką udał się w podróż poślubną, otrzymał nagle w Paryżu doniesienie, wzywające go do natychmiastowego powrotu do Londynu z powodu przesilenia politycznego. **Tak podróż poślubna 70-letniego lorda została przerwana.**

W Londynie oczekiwały lorda Readinga niezliczone konferencje, podczas których **lady Reading dzielnie sekundowała swemu małżonkowi z blokiem stenograficznym i przy maszynie do pisania, oddając mu nieocenione usługi.**

Po mianowaniu b. wicekróla Indyj kierownikiem polityki zagranicznej imperjum brytyjskiego **lady Reading niezwłocznie przeniosła**



Lord Reading i jego żona.

się **wraz ze swoim małżonkiem podczas dnia** do **gmachu Foreign Office,** bynajmniej się nie żaląc, że jej podróż poślubna została przerwana **już** po kilku dniach. Przeciwnie, z całym zapałem **rzuciła się znowu w wir pracy,** czując się przytem zupełnie szczęśliwą.

Także w domu przy Curzon-Street lady Reading **pilnie pracuje przy biurku** czy przy maszynie do pisania. Na jej biurku piętrzą się **wysokie stosy ważnych dokumentów politycznych,** w których sama jedna się orjentuje. Lecz mimo takiego nawału pracy **lady Reading zawsze znajduje jeszcze czas na liczne zobowiązania towarzyskie.** Nigdy jednak lady Reading nie wyrzeka się tej przyjemności, aby rano towarzyszyć swemu małżonkowi do urzędu lub późno w nocy odprowadzić go do domu z ważnego posiedzenia gabinetowego.

Dziennikarzom oświadczyła lady Reading ostatnio: **„Pracuję dziś daleko więcej i ciężej niż kiedykolwiek, lecz sprawia mi to przyjemność i jestem zupełnie szczęśliwa".**

Tak dawniejsza sekretarka prywatna stała się wpływową Egerją kierownika polityki zagranicznej Albionu.

Z teki karykaturzysty



W Austrji zaczyna brać górę francuska orjentacja (z gazet).
Niemiec (śpiewa): — Gdzie twoje serce?

Doniosły projekt

Dyr. Zan zwrócił się do wszystkich banków w Polsce ze swą propozycją

W uzupełnieniu wczorajszych informacyj **o uchwałach Pomorskiego** Wojewódzkiego Komitetu **Pomocy** Bezrobotnym donosimy, że **zebrani przyjęli ze szczególnem uznaniem wysunięty przez p. dyr. Zana projekt podjęcia specjalnej akcji,** mającej na celu **zaprowadzenie opłat w wysokości 50 gr. od każdego weksla za t. zw. dni respektowe oraz w wysokości 1 zł. od każdej prolongaty i obrócenia wpływów z tych opłat na rzecz pomocy dla bezrobotnych.**

P. dyr. Zan oświadczył, że w tej sprawie **zwróci się do wszystkich banków prywatnych i państwowych na terenie całej Rzeczypospolitej celem wprowadzenia tego projektu w życie.** Projekt posiada znaczenie doniosłe, gdyż **pozwoli w razie realizacji zgromadzić zasoby gotówkowe jako uzupełnienie planowanej akcji pomocy w naturze.**

Żegluga przybrzeżna

Oprócz obrotów zamorskich Gdyni *wzrósł również znacznie* w roku bieżącym *obrót w żegludze przybrzeżnej,* obejmujący wymianę towarów pomiędzy Gdańskiem i miejscowościami położonemi na naszem wybrzeżu, a Gdynią. *Ogólny obrót przybrzeżny wynosił w ubiegłym półroczu 3.118.1 ton,* z czego 1.921.5 ton przypada na przywóz, a 1.196.6 ton na wywóz.

Z wnętrza kraju przywieziono drogą wodną do Gdyni 20.289.5 ton towarów, prawie wyłącznie cukru, a wywieziono, również drogą wodną 857.8 ton, z czego 760 ton przypada na ryż łuszczony.

Zapisz się na członka L.O.P.P.

Na naszej widowni

Łzawe kłopoty „hetmanów ludu"

„Hetman" ludu Kulerski ogłosił na łamach swej „Gazety Grudziądzkiej" pod datą 29. sierpnia nowy manifest do „swych wiernych ludów", jako „list otwarty wydawcy G. Gr. do swych Czytelników".

Niezwykły jest ten nowy manifest piastowego senatora, który poszedł na podwórko koalicji chłopskiej wraz z wyzwoleńcami i komunizującymi związkami chłopskimi, a **poniósłszy kompletną klęskę przy skłanianiu ludu wiejskiego do opozycji wobec rządu na łamach swej prasy,** popadł zdaje się w trudności finansowe, wobec czego w olbrzymim manifeście swego listu otwartego apeluje do „Kochanych Czytelników" z prośbą o poparcie ...materjalne Wydawnictwa.

Stary „hetman" używa przytem metod publicystycznych bardzo starego typu. Wychwalając pod niebiosy swe dawne zasługi, obrzuca obelgami Obóz Pracy Państwowej, ciska wyzwiska i insynuacje pod adresem obecnego Marszałka Sejmu, szkaluje ludzi i metody całego obozu itd., a czyni to w tonie niewybrednym, ciągle robiąc jakieś niesmaczne porównania z czasami pruskimi, które mu jakby bardziej się podobały we wspomnieniu.

Cel całej długiej elukubracji to żądanie **pomocy pieniężnej** od swych czytelników.

Mimo kilkakrotnych apelów redakcji widocznie nie było żadnego rezultatu, bo obecnie **kołacze sam wydawca** i tłumaczy maluczkim:

„**Może tych wzmianek** nie zrozumieliście, lub może nie przywiązywaliście do nich wielkiego znaczenia.... przeto dziś osobiście zwracam się do was... **Proszę Was o Waszą pomoc i to prędką pomoc...**"

W innem miejscu znów pisze „hetman" bardzo minorowo:

„Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego zawierają miljonowe wartości — ale też niemniej Kulerski z tych murów, maszyn i gruntów **nic ugryść nie może...** Nie chodzi o to, że **ja mogę skończyć żywot swój w nędzy** — nie o mnie chodzi..."

Widoczne jak zrzedła mina „hetmanom" ludu, którzy skompromitowawszy się w słynnych aferach Kasy Parcelacyjnej, straciwszy zaufanie swych politycznych przyjaciół, dziś naiwnie apelują znów pod adresem kmiotków smutnymi jękami, iż senator Kulerski murów ugryźć nie może...

Ale myliłby się, że to tylko „hetman" Kulerski apeluje tak mocno do sakiewki swych Czytelników i przyjaciół politycznych.

Równocześnie na łamach socjalistycznego „Robotnika" spotykamy identyczny apel jałmużniczy: tam w „Robotniku" pragną tylko dwóch tysięcy... ale płatnych prenumeratorów.

W piątkowym numerze „Robotnika" (nr 312) czytamy znów następujący łzawy apel do wiernych, względnie do ich kieszeni:

DWA TYSIĄCE

Pomóżcie nam w naszej pracy!

Musicie nam dać, przyjaciele,

2.000

nowych stałych prenumeratorów.

Niech każdy z pośród Was zosobna poświęci dla

„ROBOTNIKA"

trochę czasu, trochę energji, trochę inicjatywy.

To nie jest wcale tak trudne!

To

2,000

nowych stałych przyjaciół trzeba zdobyć dla nas koniecznie.

Liczymy na Was, towarzyszki i towarzysze.

Po wyjaśnienia szczegółowe, w sprawie ułatwień technicznych dla Waszej pracy zwracajcie się bezpośrednio do Administracji

„ROBOTNIKA".

A więc trybuni ludu mają jakoś słabą minę: gdzież te tysięczne rzesze zwolenników opozycji, gdzież te ofiarne szeregi towarzyszy i ludowe zastępy partyjne, co jeszcze niedawno zjeżdżały się na kongresy do Krakowa i chciały zarzucać czapkami Polskę, a zamykać do więzienia całą „sanację", a dziś nie mogą utrzymać nawet swej prasy, iż ta do jałmużny uciekać się musi.

Naturalnie wszystkiemu winna ta ohydna „sanacja", ale przecież nad prenumeratą gazetki grudziądzkiej nie czuwa znów sanacja?

Trudno, klska polityczna! Stary wydawca „Gaz. Grudziądzkiej" otoczył się na swe stare lata ludźmi, którzy zabili cały jego autorytet i nawet te zasługi, które miał w czasach niewoli.

A dziś rękę wyciąga o pomoc i grozi, iż skończy żywot swój w nędzy... Czy nie zanadto minorowy ton? Bo albo „miljonowe wartości", albo żywot w nędzy... Ale to jedno i drugie razem?

I cóż i centro-lew nie poradzi... Trudno.

Wystawa morska w Katowicach

Liga Morska i Kolonjalna Okręg Zagłębia Węglowego otwiera przy współudziale Śląskie Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej pierwszą w Katowicach „Wystawę Morską" na terenach wystawowych przy Parku Kościuszki w czasie od 12 września do 19 października br.

Zdając sobie sprawę z doniosłego znaczenia propagandowego tego rodzaju pokazu, szczególnie dla społeczeństwa zagłębia — z uwagi na ścisłą łączność gospodarczą tej części naszego kraju z polskiem wybrzeżem i polskim portem w Gdyni — postanowiono Wystawie nadać właśnie tę myśl przewodnią.

Objekty wystawowe zebrano w różnych centrach kraju, a zwłaszcza na polskiem wybrzeżu, przyczem starano się o ścisły dobór wyłącznie eksponatów morskich. Reprezentowane będą władze, urzędy, instytucje, organizacje, przedsiębiorstwa i osoby prywatne. Pokaźny dział stanowić będą dzieła naszych art. malarzy — marynistów i grafików. Uroczyste otwarcie Wystawy odbędzie się dnia 12 września br.

Polska za morzem

Entuzjastyczny głos księdza-Polaka z Ameryki o postępach i pracy Rzeczypospolitej

Ks. prałat Górzyński, proboszcz parafji św. Wojciecha w Pittsburgu (U. S. A), powróciwszy do Ameryki po kilkomiesięcznym pobycie w Polsce, oświadcza w wywiadzie prasowym, że WYWIÓZŁ Z POLSKI JAKNAJLEPSZE WRAŻENIA, O WIELE LEPSZE, ANIŻELI GDY BYŁ TAM PRZED 5 LATY. Polska — zdaniem ks. Górzyńskiego — **wielkimi krokami kroczy ku ulepszeniu swej organizacji państwowej i porządku społecznego.** Postęp ten jest zadziwiający, a ocenić to może najlepiej ten, kto zwiedza kraj w pewnych odstępach czasu. Bezrobotnych jest stosunkowo mało, **a rząd stara się, jak może zapobiec bezrobociu.**

O uroczystości **odsłonięcia pomnika Wilsona** w Poznaniu powiedział ks. Górzyński, że **była to jedna z najwspanialszych manifestacyj narodowych, jakiej kiedykolwiek był świadkiem.**

* * *

W Chicago odbyła się wspaniała uroczystość **Obchodu Sierpniowego,** upamiętniającego wkroczenie kadrówki do b. Królestwa Kongresowego oraz zwycięstwo pod Warszawą. Wśród entuzjastycznego nastroju uchwalono wysłanie depesz hołdowniczych do Marszałka Piłsudskiego oraz **prezydentów Mościckiego i Hoovera.**

* * *

Kolonja polska w miasteczku Blossburg w stanie Pensylwania zamierza usypać **najwyższy na świecie kopiec celem uczczenia pamięci prezydenta Wilsona.** Kopiec ten ma mieć 50 metrów średnicy u podstawy, a 30 metrów wysokości. **Kopiec będzie miał 14 stopni ku upamiętnieniu 14 punktów Wilsona.** Inicjatorzy pragną sprowadzić z każdej dzielnicy polskiej w Europie i ze wszystkich osiedli naszych w Stanach Zjednoczonych **grudki ziemi.** Miasto Blossburg ofiarowało miejsce pod kopiec obszaru 36.000 stóp kw. Zaznaczyć tu należy, że **Blossburg jest jedną z najstarszych osad polskich w Ameryce.**

Zabójstwo z litości

Niezwykły proces — Młoda Włoszka kroczy śladami Umińskiej

Niezwykłą zbrodnię rozpatrywał niedawno pewien sąd przysięgłych w Genui. Młoda, 20-letnia dziewczyna, urocza Karolina Bendoni, stanęła przed sądem, pod zarzutem otrucia swego 32-letniego narzeczonego, Franciszka Ferariego.

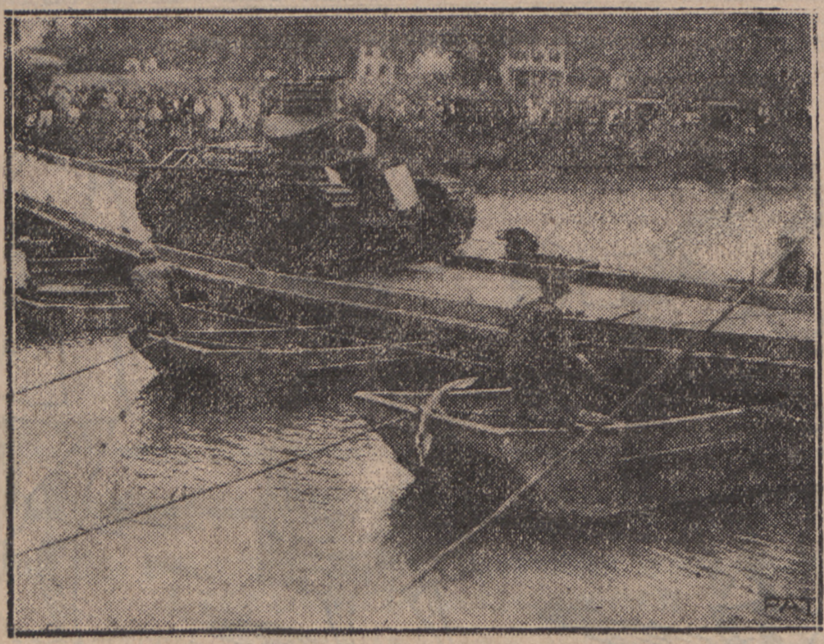
Ogólne poruszenie wywołało w sali sądowej pojawienie się trucicielki. — Niktby nie przypuścił, aby ta idealna, uduchowiona dziewczyna dawała tak luźne i nieuchwytne wyjaśnienia, iż nie można było się zorjentować w motywach, które skłoniły ją do zbrodni.

Dopiero przed sądem zdołała dziewczyna złożyć następujące zeznanie: Przed rokiem poznała inżyniera Ferariego. Młodzi pokochali się gorąco, choć rodzice jego, pochodzący ze starożytnej rodziny, patrzyli krzywem okiem na ten romans. Miłość młodych zdołała jednak zwyciężyć wszelkie przeszkody. Naznaczono termin ślubu, gdy dwa tygodnie przed ślubem nastąpiło nieszczęście. Ferari został przejechany przez autobus i zapadł poważnie na zdrowiu. Lekarze uznali stan jego za beznadziejny. Karolina dni i noce spędzała przy łożu chorego. Nie traciła nadziei, iż ukochany odzyska zdrowie. Stan inżyniera pogarszał się jednak ustawicznie. Wreszcie zrozumiała dziewczyna, iż jej nadzieja jest zwodnicza. Wówczas nie mogąc patrzeć na straszliwe cierpienia, dręczące ukochanego, wstrzyknęła mu znaczną dawkę morfiny, tak, iż Ferari umarł.

Po dokonaniu tego czynu popadła Karolina w zupełną apatję, a skoro stały lekarz Ferariego spostrzegł, co się stało i pociągnął ją do odpowiedzialności, nie potrafiła się usprawiedliwić...

Nieszczęśliwą dziewczynę uwolniono od winy i kary. Przyjęła ona wyrok z zupełną obojętnością. Wiele zapewne upłynie czasu, nim biedna dziewczyna powróci do równowagi duchowej.

Tank na moście pontonowym



W czasie ostatnich manewrów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Pół., podjęto próby przeprawienia ciężkich armat i tanków przez mosty pontonowe. Próby te powiodły się całkowicie. Na ilustracji naszej widzimy tank przejeżdżający przez most pontonowy.

„Papirus matematyczny" z przed 3.700 lat

Wiedza matematyczna Egipcjan

W petersburski Ermitażu znajduje się papirus egipski, pochodzący z przed trzech tysięcy siedmiuset lat, a posiadający dlatego szczególną wartość, ponieważ zawiera formułki matematyczne.

Z tego powodu jest nazwany ogólnie „Papirusem matematycznym".

Rosyjski uczony Aleksander Leoncew od dłuższego czasu pracował nad odcyfrowaniem tego rękopisu. Dopiero teraz ukończył swe badania, których wyniki są wprost sensacyjne.

Jeszcze raz mianowicie udowodniono, jak na wysokim poziomie cywilizacyjnym stał starożytny Egipt i jak daleko zaszli Egipcjanie w gałęziach wiedzy, z któremi mozolnie i powoli borykano się w wiekach średnich.

Papirus długi jest na pięć metrów. Zdaniem Leoncewa został napisany przez ucznia egipskiego, który żył w 37 wieku przed narodzeniem Chrystusa.

Obejmuje on 30 zadań matematycznych, arytmetycznych, algebraicznych i geometrycznych.

Szczególnie ciekawe są dwa problemy: obliczenie objętości piramidy ściętej i obliczenie powierzchni półkuli. Dla rozwiązania tych zadań użył uczeń tych samych formuł i wzorów, które obecnie są stosowane.

Pismo egipskiego ucznia doskonale zachowane, daje nam wgląd w wysoki rozwój matematyki u starożytnych Egipcjan. O tem, że byli oni znakomitymi matematykami, wiedziano oddawna. Ale matematyczny papirus rzucił na tę kwestję wiele nowego i niezmiernie ciekawego światła.

Sukcesy konia

Nietylko dawniej koń był stworzeniem rycerskiem. Pomimo postępów kulturalnych w dziedzinie lokomocji, koń zachował zawsze swe tradycyjne stanowisko. Tak jak elektryczne oświetlenie przeniesiono w artystokratycznych domach Anglji do stajen, zachowując dla salonów staroświeckie świece, tak i zaprzęg konny jest zawsze przywilejem monarchów. Obecnie w najwspanialszej miejscowości kąpielowej w Deauville, wznowiono konkursy hippiczne dla pań, panienek i dzieci, konkursy powozów, dorożek konnych etc. Podobno żadne konkursy i raidy samochodowe nie miały jeszcze takiego powodzenia, jak obecne, hippiczne w Deauville, które znało dotychczas jedynie gry w polo.

NAJWYŻEJ.

— Jak sądzisz Fredziu — jak długo mogłabym ja zostawać pod wodą?

— Co najwyżej kilka dni, potem trup sam wypłynie.

W państwie paradoksu

Studja lekarskie

...„drogą korespondencyjną" na odległość

Wyższe szkoły lekarskie w ZSSR, fakultety medyczne i wydziały farmaceutyczne, kursa służby zdrowotnej nie podlegają komisarjatowi oświaty, ale komisarjatowi zdrowia publicznego. Zdaniem rady komisarzy ludowych liczba lekarskich zakładów naukowych jest w ZSSR nie wystarczająca i dlatego **rada komisarzy ludowych poleciła komisarjatowi zdrowia poczynić odpowiednie zarządzenia, aby podnieść liczbę przyjmowanych słuchaczy szkół lekarskich** a zarazem aby założone zostały **nowe zakłady lekarskie i farmaceutyczne.**

Nowością jednakowoż jest, że w ZSSR zaprowadza się **korespondencyjne studja lekarskie „na odległość"**, aby w ten sposób uzyskać większą ilość pracowników lekarskich. Tą drogą wykształci się **4.000 osób**. Tą samą drogą korzystać będzie z nauki 15.000 osób, mających objąć służbę sanitarną w szpitalach i innych zakładach medycznych.

Studja korespondencyjne organizuje komisarjat zdrowia a nauka drogą korespondencyjną rozpocznie się już w roku bieżącym. Przy wydziałach lekarskich w Moskwie i Leningradzie **utworzone zostaną specjalne oddziały wychowania fizycznego.**

Ze względu na to, że daje się odczuwać brak pracowników farmaceutycznych z wyższem wykształceniem, przy zakładzie lekarskim w Parmie utworzony zostanie **wydział** farmaceutyczny.

Wreszcie **postanowiono rozszerzyć sieć lekarskich instytucyj naukowych** w rejonach przemysłowych, których zadaniem **będzie kształcenie personelu lekarskiego.**

Szczególną uwagę zwraca się **na kwestję utworzenia kadr lekarzy, składających się z przedstawicieli poszczególnych narodowości, zamieszkujących Związek Sowiecki, co przyczynić ma się do szerzenia hygieny w krajach zamieszkałych przez mniej kulturalne narody ZSSR.**

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

80) Powieść z r. 1935.

A w tym procesie psychicznym zaważył ogromnie Polak, niejedną przykrą zgotowawszy Berlinowi niespodziankę. Nie dość, że od chwili aresztowania Lautenbacha krzyżował zamiary jego i plany, wprowadzając chwiejność w sfery kierownicze, lecz przez swą sprężystą politykę wygrał swe atuty na arenie europejskiej znakomicie, przemówił do Europy, a na domiar na polu bitwy olśnił go i zaskoczył nieporównaną sprawnością i heroizmem swego oręża. A gdy łomot walącego się w gruzy ratusza gdańskiego rozległ się po Niemczech i okazało się, że spoliczkowany Polak potrafi walczyć pruską bronią, struchlał duch germański w obliczu Polski, która ukazała mu się zjawiskowo na szczycie granitowej woli, w imperatorskim blasku Mocarstwa....

. . . .

Minęły dwa tygodnie. Wypogodziło się, rozhukane fale zrywającej się nad światem burzy rozpływały się i wszystko wracało powoli w dawne tryby. Ludy, osłupiałe poczynały zrazu jeszcze nieśmiało, oddychać zadowoleniem, że znikła głowa Meduzy i koszmar wojny światowej. A gabinety osowiałe, bogatsze w bezcenne doświadczenie, mierzyły okiem surowem poskromionego biczem burzyciela pokoju i wypisywały mu rachunek za koszta szalonej, niesamowitej awantury.

Gdańsk i Moguncja miały pozostać w rękach tych, co je zdobyli. Niemniej nieulegało wątpliwości, że na nowej konferencji pokojowej nastąpi rewizja ustanowionych w Paryżu granic, tak upragniona przez Niemcy, lecz zaprawdę życzeniom ich nie odpowiadająca.

W Paryżu podniosły się głosy za odłączeniem Prus od Niemiec i połączeniem Niemiec z Austrją oraz za wcieleniem Prus Wschodnich w charakterze autonomicznych „Prus Polskich" w granice Rzeczypospolitej. W tym duchu zamierzała Francja podjąć rewizję traktatu pokojowego z r. 1919.

W tym czasie dr. Niegrodzki przykuty do przepełnionych lazaretów gdańskich, tylko dorywczo ukazywał się w Gdyni. Przybył na pogrzeb profesora Rybickiego, którego zwłoki złożono w Kaszubską ziemię Jastarni. Nie zobaczył tam pani Hanny, gdyż aż dwa ciosy w serce powaliły ją na łoże i wstrząs nerwowy pogrążył ją w stan okropny.

Pośpieszyła do niej z Warszawy panna Inka Grochowska i nie odstępowała srodze dotkniętej przyjaciółki, która nie śmiała nawet spojrzeć w oblicze swego nieszczęścia. Wisiał nad nią dramat, jakiego skołatany umysł nie mógł wziąć pod mikroskop. Zgrupował się przeto pod jej sercem wrzód, bolesny pod najlżejszym dotykiem. Myśl o mężu, straszną plamą napiętnowanego, toczyła ją w podświadomości jakby stonóg.

Raz w nocy zbudziwszy się w gorączce, pochwyciła Inkę za ręce, jęcząc:

— Powiedz mi, czemu on się zabił!? Czemu nie zostawił mi ani słowa? Czemu coś zataił i zabrał tajemnicę ze sobą? Powiedz czemu?... Czemu.... — powtarzała wielokrotnie w bezprzytomnej żałości i jęczała długo z twarzą w poduszki wtopioną.

Aż znów rozwarła fosforyczne oczy, utkwiła je obłędnie w Inkę i krzyknęła:

— Zabili Czesia!!.... Dlaczego ukrywacie to przedemną!? Kłamiecie! A ja wiem. On nie żyje..... Poległ, utonął w Bałtyku... Biedny Cześ, nasz Cześ... — skomliła, zapadając w mrok.

A gdy nazajutrz brat zbliżył się do jej łoża, spozierała nań wielkiemi oczyma niby na marę, z drugiego przybywającą świata.

Czas goił rany, nakrył zbolałą kobietę zwałem apatji. Godzinami i dniami spoczywała bez duszy. Rozmawiając o niej z Czesławem, dr. Niegrodzki zalecił, by założono w przyległym do jej sypialni pokoju radio i tłumioną, dyskretną muzyką kołysano ją jakby dziecię. I w istocie wprowadziło to ożywcze tony w pomrok jej duszy.

Aczkolwiek porucznik chciał zabrać go do siostry, Niegrodzki nie dał się namówić, lękając się, by widok jej nie zakłócił jego pogodnej równowagi uczuć. W tym czasie rozkołysały go fale sezonu kąpielowego, spóźnionego, ale tem świetniejszego.

Gdynia rozkwitła w radosnym uśmiechu z tak szczęśliwego obrotu spraw polskich, zaludniła się tysiącami gości i świętowała w iście karnawałowym nastroju. Zdawało się, że wszyscy Polacy zapragnęli ujrzeć port polski nieuszkodzony, żywy opromieniony walką, a zarazem wyrazić cześć swym marynarzom, którzy uzmysłowili im ogromne znaczenie floty, zdobyli sobie znamię rycerskości i wręcz niesłychane fawory. Poprostu noszono ich na rękach. Gdzie jawił się marynarz, otwierały się ramiona i poczynały się libacje, oracje i wiwaty, w czem zwykle rej wodzili wygadani warszawiacy.

W adoracji marynarzy szczególnie daleko zagalopowały się młode kobiety. Słabym tylko tego ich afektu wyrazem były białe czapki marynarskie, jakie w tym sezonie obowiązywały każdą młodą, szanującą się pannę..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tragedja społeczeństwa ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej

Niniejszy artykuł, pióra nieodżałowanej pamięci Tadeusza Hołówki, napisany niespełna na dwa tygodnie przed tragiczną śmiercią, podejmuje, jak gdyby w wieszczem przeczuciu, sprawę zbrodniczych metod walki politycznej, uprawianych przez młodzież ukraińską w Małopolsce Wschodniej. Ś. p. Tadeusz Hołówko wskazuje na prawdziwe źródło tego zła, tkwiące w psychice starszego pokolenia ukraińskiego, które od lat kieruje się polityką fałszu i dwulicowości. (Przyp. Red.)

Każdy uważniej obserwujący życie młodzieży ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej musi skonstatować, że przeżywa ona głęboki **kryzys moralny,** jest trawiona poważną chorobą — której na imię — **anarchja.** Młodzież ukraińska w Małopolsce Wschodniej — dobrowolnie zeszła do podziemi konspiracyjnych, **żyje w atmosferze tajnych organizacyj, spisków, zamachów, napadów, podpaleń itd.** Musi to wszystko wytworzyć niezdrową atmosferę moralną. Dowodem tej niezdrowej atmosfery są notowane od czasu do czasu zabójstwa tych czy innych osób z grona młodzieży ukraińskiej — są to porachunki z bronią w ręku między poszczególnemi organizacjami tajnemi, względnie kara za rzeczywistą czy urojoną zdradę.

Zapewne pobudki młodzieży ukraińskiej w Małopolsce uciekanie się do takich zbrodniczych metod walki politycznej jak mordy, napady, podpalania są **dyktowane względami natury ideologicznej,** wynikają z pragnienia uwolnienia kraju od „polskiej okupacji". Cała jednak bieda polega na tem, że tej okupacji niema. Nie można mówić o okupacji **W KRAJU, KTÓRY OD SZEŚCCIU SET LAT ZWIĄZANY JEST Z KULTURĄ I PAŃSTWEM POLSKIEM, KTÓRY JEŚLI NIE ULEGŁ JARZMU TATARSKIEMU, A NA STEPNIE NIE STAŁ SIE PROWINCJĄ MOSKIEWSKĄ, TO WYŁĄCZNIE ZAWDZIECZA TO KRWAWYM WYSIŁKOM OBRONNYM CAŁEGO NARODU POLSKIEGO.** I nie może być mowy dziś o okupacji kraju, w którym **„okupanci" stanowią 50 procent** ludności, złożonej ze wszystkich warstw, poczynając od włościaństwa, a kończąc na miastach, gdzie przemysł, handel, zawody wyzwolone przeważnie w rękach ludności polskiej pozostają.

I ta ludność polska tu od wieków mieszka, pracuje, broni tego kraju. Tak jak dwa dęby, które z dwóch ziarn, rzuconych do tej samej ziemi, wyrastają tuż obok siebie, aby z biegiem lat zrosnąć się swemi pniami w jedną całość, tak i zgórą **pół tysiąca lat trwający proces dziejowy** na Rusi Czerwonej **te dwa odrębne społeczeństwa połączył, splótł, pomieszał — uczynił z nich drzewo o dwu pniach, ale wyrastających ze wspólnych korzeni.** I nie zapaleńcom wśród młodzieży ukraińskiej swemi siekierami rozrąbać te poplątane korzenie, a tembardziej tak, aby jeden pień żył nadal, a drugi umarł.

Ale jeśli tego młodzież ukraińska nie rozumie — **nie tyle w tem jej winy, ile starszego** społeczeństwa ukraińskiego w Małopolsce Wchodniej.

Przegrało ono w 1918 roku zbrodniczo rozpętaną wojnę z Polską — i nie umie dotychczas wyciągnąć ze swej klęski konsekwencji. A mogą być tylko dwie konsekwencje: albo **całkowita negacja państwa polskiego,** albo w ramach jego **na platformie szczerej lojalności i współpracy z narodem polskim szukanie obrony własnych narodowych interesów.** Tymczasem właśnie **starsze społeczeństwo ukraińskie postępuje inaczej.** Formalnie uznaje suwerenność państwa polskiego nad Małopolską Wschodnią — dowodem czego udział w Sejmie i Senacie, ciałach samorządowych, a nawet skargi do Ligi Narodów, bo ta przyjmuje je tylko od tych, którzy uważają siebie za lojalną mniejszość w danem państwie. Faktycznych jednak z tego formalnego stanowiska społeczeństwo ukraińskie nie wyciąga wniosków — gdyż wszędzie: w Sejmie, Senacie, instytucjach samorządowych **uprawia przedewszystkiem politykę negacji, biernego wyczekiwania na zmianę konjunktury.**

Nic dziwnego, że młodzież z taką oportunistyczną polityką pogodzić się nie może — i **w rezultacie coraz bardziej odsuwa się od starszego społeczeństwa ukraińskiego** — idąc **drogą konspiracji,** spisków i terroru. Cóż z tego, że **„Diło" wypiera się tych aktów zbrodniczych** — uroczyście oświadcza, że nic wspólnego z niemi nie ma społeczeństwo ukraińskie, twierdząc, że **są to akty nieodpowiedzialnych jednostek** — wtedy, kiedy wszyscy wiedzą, że te jednostki rekrutują się z szeregów ideowej młodzieży ukraińskiej, coraz wyraźniej przeciwstawiającej się swym rodzicom. I cóż dziwnego, **że młodzież ukraińska przeciwstawia się,** nie szanuje Lewickiego, Luckiego, Mudrego i innych przywódców „Undo" — bo gdy z jednej strony potępiają oni działalność najbardziej wśród młodzieży zapalnych i zdecydowanych, to z drugiej strony jednocześnie **nie mogą dać jej żadnego pozytywnego programu politycznego — bo go nie mają.**

I dlatego rósł rozdźwięk i pogłębiała się w sposób zatrważający przepaść między starszem a młodszem pokoleniem społeczeństwa ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej. Wreszcie działacze ukraińscy to sami zobaczyli. Świadczy o tem odezwa nestorów społeczeństwa ukraińskiego pp. Romańczuka, Okuniewskiego i Kost-Lewickiego, którzy nawołując swych rodaków do jedności, jednocześnie zwracają się do młodzieży ukraińskiej z napomnieniem i oświadczeniem, że **„nie mogą zgodzić się z tem, aby niedoświadczona młodzież porywała się do takich czynów, których następstwem jest wyniszczenie najmłodszego pokolenia i które nie przynoszą żadnych korzyści".**

Z uznaniem należy powitać ten głos przestrogi. Ale — ci, którzy uważają się za przywódców społeczeństwa ukraińskiego, powinni prócz przestróg wskazać młodzieży prostą drogę ku przyszłości. **Tadeusz Hołówko.**

Czy zrozumieli?

„Piast" rozwodzi się nad „wspaniałą manifestacją ludową" w Morkowie (Małopolska), gdzie tłumy witały wodza chłopskiego Witosa. Na tej manifestacji według „Piasta" orkiestra odegrała kilka pieśni narodowych a chór młodzieży odśpiewał **„Wolnej Polsce służymy już"** oraz **„Błogi dzisiaj nadszedł dzień, kochajmy się wszyscy oraz Bóg błogosławić będzie nas".**

Nie wiadomo, czy szlachetne w treści piosenki odśpiewano w porozumieniu z wodzem chłopskim „Witosem" i czy trafiły do przekonania przywódcom ludowym, nie tak dawno deklamującym złe frazesy w Tarnowie o **potrzebie walki i pognębienia nawet „sanacyjnego duchowieństwa".** Zawsze jest i będzie na czasie przypomnienie, że „wolnej Polsce służymy już".

Trzeba tylko naprawdę służyć.

Załoga polskiego yachtu sportowego pod konwojem pruskiej policji

Niesłychany skandal w Stolpmuende — Najście uzbrojonuch policjantów na pokład „Juranda" — Szukający schronienia przed burzą yachtsmani oskarżeni o... szpiegostwo

Do Gdyni powrócił przed dwoma dniami z podróży po Bałtyku yacht Yacht Klubu Polski „Jurand" pod dowództwem p. *dr. Czarnowskiego z Wilna.* W podróży brało udział 7 osób w tem jedna kobieta.

Załoga yachtu stała się *przedmiotem niebywałej szykany ze strony władz niemieckich* Mianowicie, kiedy yacht schronił się przed burzą do niemieckiego portu w *Stolpmuende*

POLICJA NIEMIECKA ARESZTOWAŁA CAŁĄ JEGO ZAŁOGĘ

pod zarzutem... szpiegostwa. Aresztowani dostarczeni zostali pod eskortą policyjną przed sąd niemiecki w Słupsku (Stolp) i skazani tutaj na zapłacenie kary w wysokości 52 marek niemieckich.

Niesłychany ten akt bezprawia w stosunku do polskich sportowców spotka się niewątpliwie *ze zgodnem potępieniem* ze strony wszystkich cywilizowanych społeczeństw, dla których *święte prawa gościnności nie są tylko czczym frazesem.* Sam zaś fakt rozmyślnego szykowania w bezprzykład. brutalny sposób członków załogi yachtu sportowego, którzy w każdym innym porcie na kuli ziemskiej prócz życzliwej pomocy i opieki z pewnością z niczem innem by się nie spotkali, wystawia smutne świadectwo niemieckiemu poczuciu ducha sportowego i będzie z pewnością odstraszającym przykładem od korzystania przez żeglarzy sportowych z „Gościnności" portów niemieckich.

Pan Dr. Czarnowski, dowódca „Juranda" tak przedstawia w rozmowie z redaktorem „Gazety Morskiej" szczegóły tego niesłychanego zajścia.

— „Jurand" wyszedł w podróż z Helu w dniu 22 sierpnia. Żeglowaliśmy w kierunku Bornholmu. Na wysokości niemieckiego portu w Stolpmuende *pogoda na morzu się zepsuła* i barometr zaczął gwałtownie spadać. *Nadciągała burza.* Postanowiliśmy więc schronić się przed nią w niemieckim porcie w Stolpmuende *Po wejściu do tego portu zameldowaliśmy yacht w miejscowym „Lotsenamt"* (urząd pilotów) oraz przeprowadzono na pokładzie „Juranda" rewizję celną.

Nazajutrz rano zjawił się jakiś *niemiecki urzędnik celny,* który zaczął przeglądać papiery okrętowe. Na pytanie nasze, czy możnaby skorzystać z przymusowego pobytu w porcie by zwiedzić Stolpmuende, oświadczył, że *zejście na ląd dozwolone jest tylko za specjalnemi przepustkami.* Odpowiedzieliśmy wówczas że ponieważ przepustek także nie mamy, przeto rezygnujemy ze zwiedzenia miasteczka i pozostaniemy na pokładzie yachtu. Na to urzędnik ów zabrał wszystkie nasze papiery i poszedł z niemi na ląd. Po godzinie powrócił, zwrócił nam dokumenty i oświadczył: — *No teraz wszystko w porządku! Możecie panowie zejść na ląd,* tylko pod warunkiem, abyście nie wyjeżdżali poza obręb tutejszej gminy

Skorzystaliśmy oczywiście z tego pozwolenia i *cały dzień spędziliśmy na oglądaniu Stolpmuende.*

Następnego dnia o godz. 9 rano, kiedyśmy byli zebrani przy śniadaniu, na pokład yachtu wtargnął *oddział uzbrojonej policji niemieckiej* pod dowództwem podoficera. Ten w sposób pozbawiony cienia jakiejkolwiek uprzejmości, oświadczył nam, że *jesteśmy aresztowani pod zarzutem wykroczeń przeciw przepisom portowym* i oskarżeni o zejście na ląd bez zezwolenia, fotografowanie i *uprawianie szpiegostwa.* Głosem podniesionym, nie szczędząc brutalnych wyrażeń, kazał nam się natychmiast ubierać, gdyż jak nam oświadczył — mamy być dostarczeni do rozporządzenia władz sądowych w Słupsku (Stolp).

Poprowadzono nas pod eskortą do autobusu, gdyż Stolp leży od Stolpmuende oddalony o około 20 km. Po przyjeździe do Słupska podoficer policji kazał nam zapłacić za przejażdżkę autobusem. Na moją uwagę, że na całym *świecie aresztowani przewożeni są na koszt tych, którzy ich aresztują,* począł krzyczeć, że podróż do Słupska odbyliśmy z naszej winy (?!!), przeto słuszne jest abyśmy płacili za swój przejazd. Nie chcąc przeciągać tej niemiłej sceny, zwłaszcza, że wokół autobusu poczęły się gromadzić tłumy gapiów, zapłaciliśmy, poczem poprowadzono nas pod *eskortą uzbrojonych policjantów* przez ulice miasta do gmachu sądowego. Pochód ten oczywiście budził na ulicach Słupska powszechną sensację, gdyż byliśmy wszyscy ubrani w mundury klubowe, a poza tem była z nami jedna pani

W sądzie częściowo sprawa się wyjaśniła; *niemądre oskarżenie o szpiegostwo odpadło.* O godz. 5 popoł. zapadł jednak wyrok, którego mocą *skazani zostaliśmy na kary pieniężne* na łączną sumę 52 marek za zejście na ląd bez przepustek. Tłomaczeniu się naszemu, że zezwolił nam na to urzędnik celny w Stolpmuende sąd nie dał wiary. Sędzia oświadczył tylko, że *zostanie przeprowadzone dochodzenie i* jeżeli okaże się, że urzędnik ów istotnie nam zezwolił zejść na ląd wówczas te 52 marki zostaną nam zwrócone.

Następnie odbyliśmy drogę powrotną do Stolpmuende także na własny koszt i w dalszym ciągu pod *„opieką" tych samych policjantów.* W drodze na yacht spotkaliśmy tego urzędnika celnego, który poprzedniego dnia powiedział nam, że możemy zejść na ląd. — Gdy na pytanie podoficera, prowadzącego nasz konwój, potwierdził, że *istotnie pozwolił nam wyjść na ląd,* srogi dotychczas nasz „opiekun" złagodniał.

Zmarnowawszy w ten sposób jeden dzień pięknej pogody, opuściliśmy bezzwłocznie *„gościnny" port niemiecki* i udaliśmy się w dalszą podróż do Bornholmu — zakończył swe opowiadanie p. Dr. Czarnowski.

Haniebny postępek policji niemieckiej w Stolpmuende, która w brutalny sposób pogwałciła zwyczajową kurtuazję, z jaką we wszystkich portach cywilizowanego świata są traktowane obce yachty, nie może być dość silnie napiętnowany.

Niemcy, którzy udają dobrych sportowców na morzu, dowiedli swym postępkiem, że nie rozumieją yachtingu i związanych z nim zwyczajów.

W Gdyni niejednokrotnie gościły już yachty obce. Spotykały się zawsze z jak najdalej idącą kurtuazją ze strony wszelkich władz oraz miejscowych organizacyj sportowych. W Polsce rozumie się dobrze, że sport żeglarski łączyć winien narody. Ale Niemcy takiem postępowaniem ze sportowcami polskimi kopią przepaść między sobą a nami, i przygotowują odpowiednie traktowanie niemieckich yachtów na wodach polskich. Po wypadku z „Jurandem" społeczeństwo polskie nie zechce widzieć w Gdyni bandery niemieckiej na jakimkolwiek statku sportowym.

Dodać należy, że Yacht Klub Polski należy do Międzynarodowego Związku Yacht — Klubów.

O zajściu z „Jurandem" zostanie Związek ten poinformowany, jak również zawiadomione wszystkie Yacht Kluby zagranica.

Opłaty w szkołach akademickich w roku bieżącym nie będą podwyższone

Wywiad z ministrem oświaty p. Januszem Jedrzejewiczem

Wobec powtarzających się w prasie wiadomości o zamierzonem podwyższeniu opłat akademickich, które jednak dotychczas nie znalazły oficjalnego potwierdzenia przedstawiciel Ajencji „ISKRA" zwrócił się do pana ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z prośbą o udzielenie wywiadu

Pan minister na pytanie, czy zamierzone jest rzeczywiście podwyższenie opłat w szkołach akademickich, odpowiada:

— Nie mogę nie przyznać, **że myśl podwyższenia opłat była i jest rozważana w ministerstwie oświaty** bardzo poważnie i wszechstronnie. Wiele względów przemawia za podwyższeniem opłat, wiele — przeciw.

— Czy Pan Minister nie mógłby się podzielić swemi poglądami na tę sprawę?

— Owszem. Nie potrzebuję podkreślać że znana Panu **trudna sytuacja finansowa w dużej mierze dotknęła także mój resort.** Jest mą gorącą troską, aby z tego powodu jak najmniej ucierpiała praca w uczelniach wyższych. Praca ta — jak Panu wiadomo— nie polega dzisiaj na słuchaniu wykładów i wyuczaniu się skryptów. Już w pewnej mierze w szkole średniej, a cóż dopiero **w szkole wyższej powinien uczący się mieć możność istotnej badawczej pracy,** skupiającej się około osoby profesora w bibljotece, klinice, laboratorjach, seminarjach i t. p. Te **zakłady muszą być jaknajlepiej uposażone.**

— Pan Minister skłaniałby się zatem do myśli podwyższenia opłat?

— I tak, i nie. Zdaje sobie bowiem doskonale sprawę, że **podwyższenie opłat dzisiaj byłoby dotkliwym ciosem dla studjującej młodzieży,** na tę podwyżkę nieprzygotowanej. Wytęże więc wszystkie siły, aby zapewnić normalny bieg prac w laboratorjach, seminarjach i t. p., oraz aby zapewnić i środki na pomoce naukowe **nie uciekając się w bieżącym roku akademickim do tej ostateczności, jaką jest podwyższenie opłat.** Co więcej, pragnąłbym zapewnić i tej młodzieży, która obecnie studjuje i która teraz w mury wyższej uczelni wejdzie, ukończenie studjów przy tej samej wysokości opłat.

— Czy spodziewa się Pan Minister utrzymać ten stan na stałe?

— Niestety nie. **Do podwyższenia taks musi dojść w interesie normalnego toku studjów młodzieży. Zarządzenie, jakie w tej mierze będę musiał wydać, będzie jednak obowiązywało dopiero od roku akademickiego 1932-33 i obejmie tylko szeregi młodzieży nowowstępującej.**

W obronie zabytków na Pomorzu

Artykuł, ogłoszony pod powyższym tytułem w „Dniu Pomorskim“ z dnia 19 lipca br., dotyczący odnowienia kolegjaty w Chełmnie, wymaga następującego sprostowania:

W związku z zamierzonem odnowieniem wspaniałej, aczkolwiek naonczas bardzo zaniedbanej **kolegjaty Chełmińskiej**, rozpoczęto **prace** przygotowawcze w 1924 r. **Problem odnowienia zabytkowej świątyni**, pochodzącej z XIII—XIV wieku, **nastręczał poważne trudności**, z których czynniki zainteresowane zdawały sobie w zupełności sprawę. Ściany wewnętrzne świątyni były pierwotnie utrzymane w surowej cegle polichromowanej, za wyjątkiem **płaszczyzn**, udekorowanych figuralnemi **malowaniami**, wykonanemi na tynku. Sklepienia natomiast były od samego początku **otynkowane**. W epoce barokowej ściany zostały **przebielone**, względnie otynkowane, i w tym stanie przetrwały aż do naszych czasów. Autor **artykułu**, nieobeznany z faktycznym stanem rzeczy, myli się, twierdząc, **„że stary gotycki kościół był wewnątrz straszliwie popstrzony jakąś barbarzyńską polichromją“**. Kościół bowiem miał **jednolity szary ton tynku**, podobnie, jak to zauważamy w kościołach toruńskich.

Wobec zniszczenia późniejszej narzutki, odpadającej na znacznych przestrzeniach, wyłoniła się zasadnicza sprawa, **czy wnętrze świątyni po osunięciu starej narzutki, należy znowa otynkować**. Po wysłuchaniu opinji ekspertów, między innymi prof. **W. Jastrzębowskiego**, późniejszego Dyrektora Departamentu Sztuki, postanowiono tynki podniszczone usunąć, **a odkrytą polichromję rekonstruować**. Za taką **decyzją** przemawiał przedewszystkiem fakt, że **mury świątyni, zakryte tynkiem, zachowały się w stanie nienaruszonym**. Zdobiła je **polichromja w jednym tonie ceglanym**, ożywionym białemi paseczkami, tworzącemi prostokąty, i to na szerokości dwóch warstw cegieł. Fugi między warstwami cegieł były wypełnione tynkiem zaróżowionym. Sklepienie posiadało jasny kolor zielonkawo-szary, a żebra oprofilowane były podzielone na paski o ciemniejszej barwie czerwonej, niebieskiej, szaro-czarnej itd. **Polichromja**, wykonana laserunkowo, **zachowała się pod tynkami względnie dobrze i po oczyszczeniu wystąpiła w barwie żywej i świeżej.**

To też wyżej przytoczone **momenty zadecydowały w pierwszym rzędzie o rekonstrukcji dawnej polichromji**. W każdym razie **obrzucenie gotyckich murów nowemi tynkami**, o ile miałyby być one trwałymi, **musiałoby siłą rzeczy spowodować naruszenie ich powierzchni** wskutek nabijania w nich zagłębień, co ze względów konserwatorskich uważano za rzecz niedopuszczalną.

Po ustaleniu programu prac na podstawie opinji ekspertów, wzywanych przez ówczesnego proboszcza **ks. dr. Rogalę**, postępującego bardzo ostrożnie, **rozpoczęto z wiosną 1925 r. prace renowacyjne w prezbiterjum kolegjaty Chełmińskiej**. W październiku roku następnego **Rada Konserwatorów**, składająca się z konserwatorów okręgowych, przy udziale przedstawicieli Departamentu Sztuki, odbywająca swój **zjazd doroczny w Toruniu**, po obejrzeniu robót stwierdziła, że **„polichromja ścian i jej odczyszczenie zostało wykonane naogół zgodnie z zasadami konserwatorskiemi i wywiera wrażenie dodatnie“**. Sposób więc załatwienia sprawy zadaje w zupełności kłam przypuszczeniu autora artykułu, jakoby „Departament Sztuki nie był poinformowany o pracach wykonywanych w kolegjacie Chełmińskiej“. Również dalsze zarzuty przezeń podniesione nie wytrzymują krytyki. **Polichromja bowiem w kolegjacie Chełmińskiej, wykonana na podstawie odnalezionych wzorów, zmodyfikowana mało znaczącemi uzupełnieniami, przyczyniła się w zupełności do uwypuklenia wspaniałej, logicznie przeprowadzonej architektury gotyckiej.** Żywość barw, zarówno na ścianach, jako też na sprzętach, bogato złoconych, w związku z renowacją kościoła oczyszczonych jedynie z brudu, niewątpliwie z czasem spatynuje i stopi się w harmonijną całość.

Wobec powyższego stwierdza się, że **prace renowacyjne, dotyczące wnętrza kolegjaty Chełmińskiej, zostały wykonane w porozumieniu z fachowcami zgodnie z opinją konserwatorów.**

Konserwator:
Dr. N. Pajzderski.

Zgon przyjaciela Wilde'a



W tych dniach zmarł w Nicei znany pisarz angielski Frank Harris, w wieku lat 75. Harris znany był głównie jako biograf poety Oskara Wilde'a.

Urodzony w Irlandji wywędrował wcześnie do Ameryki, gdzie osiadł jako adwokat. Po powrocie do Europy zaczął wydawać szereg pism literackich, i należał do grona przyjaciół sławnego malarza Whistlera, gdzie poznał także Oskara Wilde'a. Poza biografją Wildea szczególny rozgłos zdobyła autobiografja Harrisa „My life — and love“.

Kryzys teatralny polski

przez okulary paryskie

„Temps“ drukuje **ogromny artykuł** pióra A. Mausny, **poświęcony kryzysowi teatralnemu w Polsce**. Podajemy go w wielkim skrócie, wstrzymując się od wszelkich komentarzy.

„Ponieważ KRYZYS TEATRALNY OBJĄŁ CAŁY ŚWIAT CIEKAWEM JEST PRZYJRZEĆ MU SIE W POLSCE.

Polska ma 39 teatrów subwencjonowanych: — czyż to nie dużo? Kraków i Lwów znane przed wojną ze swych aktorów **nie mają ich już, w Katowicach** próby stworzenia opery wywołują uśmiech ze strony Niemców. Teatry w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu — wegetują. Wileński i grodzieński utrzymują się głównie z objazdów, lubelski stacza się z deficytu w deficyt.

W Łodzi — mieście robotniczem ongiś cytadeli **germanizmu powstała dzięki** czterem dyrektorom i magistratowi podwyższającemu corocznie subwencje — **scena nie ustępująca niczem warszawskiej.** W stolicy **Reduta** upadła z powodu braku dyrekcji. Obraz ten jest mocno niepokojącym.

A co mówić o produkcji literackiej? 5 **albo 6 sztuk nowych rocznie**; to mało! Przedwcześnie przezwano teatr Rozmaitości, przebudowany w 1924, — **Narodowym**. Repertuar jego jest często cudzoziemski. W rzeczywistości **nietylko w Polsce, i nietylko w czasie kryzysu teatry upadają...** Świadczy to nie o obojętności publiczności lub dekadencji sztuki lecz **o nierozwadze przedsiębiorców.**

Publiczność polska lubi scenę, posiada b. **żywą uczuciowość**, inteligencję otwartą i dar **obserwacji:** z tem można organizować teatr.

Chcąc ocenić ducha inicjatywy polskiej i jegożywotność trzeba zobaczyć **teatr Polski**. Wszystkie sceny otrzymują subwencje (22 miljony) jeden teatr Polski ich nie ma. Pomimo to **zajmuje pierwsze miejsce**. Twórca jego p. **Szyfman** doktor filozofji, autor dramatyczny, — stworzył przedewszystkiem gmach nowoczesny pod względem architektonicznym, instalacyj technicznych, oświetlenia, sceny ruchomej itd. W przeciągu 19 lat teatr ten wywołał w Warszawie **ewolucję kapitalną w wystawie.** Chcąc mieć repertuar narodowy, teatr polski zdobył **wielki rozgłos przedstawiając dramaty narodowe dotąd zakazane** (Irydion, Nieboska, Ksiądz Marek, Kordjan, Dziady). Potem przyszła **kolej na symbolistę Wyspiańskiego, realistów** (Żeromski, Rittner, Zapolska, Kiedrzyński, Nowaczyński), **komedje** Winawera, sztuki Grabińskiego, **dramaty** Rostworowskiego, Morsztyna, Słonimskiego, słowem, **wszystkie szkoły i wszystkich autorów.** Teatr polski gra także dzieła mistrzów uniwersalnych. **Jest się zdumionym że w tak krótkim przeciągu czasu teatr był w możności wystawienia takiej liczby sztuk cudzoziemskich.** W Warszawie daje się często sztuki, które **trwają tylko przez jeden tydzień.** „Noc Sylwestrowa zdobyła rekord 79 przedstawień. Trupa w skład której wchodzą Przybyłko, Potocka, Stępowski, Stanisławski, Leszczyński tworzy zespół rzadki. Tam wyrabiają się artyści słynni, którzy występują dziś na innych scenach jak: **Malicka, Romanówna, Modzelewska, Moszyński, Samborski.** Zresztą Warszawa posiadająca **Frenkla i Fertnera posiada artystów godnych Comedie Française.** (!!) Dekoratorzy **Frycz, Drabik, Śliwiński** stworzyli teatrowi p. Szyfmana nową koncepcję sztuki. Jeśli Szyfman **gra** tyle sztuk niepolskich to nie dlatego, by zamaskować ubóstwo **repertuaru** narodowego; to wzmocnienie jest pokarmem potężnym, który asymilują sobie widzowie, aktorzy i autorzy. **TEATR W POLSCE JEST WARSZTATEM W ROZBUDOWIE, NIE KUPĄ GRUZÓW!**

Dalej autor **artykułu** bardzo obszernie **omawia współczesny repertuar polski** przyczem pisze: Dwóch zwłaszcza autorów narzuca się krytyce i zachwytowi publiczności. To **Szaniawski i Nałkowska.** Szaniawskiemu zarzucano najpierw zbyt wiele uśmiechów i baniek mydlanych. Adwokat i róże kreował go mistrzem sceny. Róże są tylko symbolem, **woń idealizmu rozlewa się czarownemi** falami. Poezja zatriumfowała prawdziwie w tej **sztuce.** Nie mniej zwraca uwagę i **bardziej** wybitna charakterystycznie jest pani **Nałkowska.** We Francji nie mieliśmy kobiet, którymby się powodziło w teatrze.

Dzień jego powrotu i Dom kobiet to sztuki w których jest wiele prostoty i wiele siły. Czemubyśmy nie umieli w Paryżu zagrać sztuki **pani Nałkowskiej?**

Krytyka teatralna w Warszawie jest liczna, **obznajomiona ze wszystkiem co się dzieje w Europie, pełna smaku, skora do poprawiania błędów i zachęcania inicjatywy.**

Polska, która ma pomiędzy swymi dyrektorami **Szyfmana**, autorów **Rostworowskiego, Szaniawskiego, Nałkowską**, artystów **Fertnera Frenkla, Węgrzyna, Maszyńskiego, Modzelewską, krytyków Lorentowicza, Boya** — może **uważać, że jeśli nawet przechodzi kryzys teatralny — to kryzys ten jest tylko echem ogólnego kryzysu ekonomicznego.**

Wystawa pamiątek listopadowych

Wystawa pamiątek powstania listopadowego w Muzeum Narodowem obrazująca przez ówczesne zabytki ten wielki wysiłek narodu polskiego w okresie czasu: przed wybuchem powstania, następnie podczas wojny i bezpośrednio po upadku powstania, a więc czasy emigracji popowstaniowej daje jednocześnie obraz ówczesnej kultury polskiej: malowidła i ryciny, portrety, przedmioty domowego użytku, broń, umundurowanie, ubiory, druki, wydawnictwa, odezwy, ulotki, pamiątki osobiste wybitnych postaci doby ówczesnej itp. Wystawa ta, która obudziła duże zainteresowanie w społeczeństwie, zostanie zamknięta w dniu 7-ym bm.

Sienkiewicz i Prus po słoweńsku

Donoszą z Zagrzebia: Prasa Lublańska przynosi wiadomość, iż w roku 1931-32 ukażą się w wydawnictwie „Jugoslavenska Kjigarna“ w Lublanie m. in. także tłumaczenia dzieł pisarzy polskich a mianowicie: H. Sienkiewicza „W Pustyni i Puszczy“ w przekładzie Ivana Vouka, oraz „Faraon“ Bolesława Prusa w przekładzie Fraca Koblara.

Bohdan Dyakowski

Nasz las i jego mieszkańcy

Wydanie M. Arcta, Warszawa 1931, rysunki K. Mackiewicza

Autor z prawdziwą znajomością, a jednocześnie z wielkiem umiłowaniem opisuje las i jego życie w ciągu całego roku. Opis ten, zawarty w licznych rozdziałach, zawiera całokształt i wszystkie szczegóły życia lasu. Pisze więc autor o wszystkich gatunkach naszych drzew i krzewów, o ptactwie i zwierzynie leśnej, ich obyczajach i sposobie życia. Należy tutaj podkreślić, iż autor podaje wiadomości ścisłe i wykorzystuje wszystko, co nauka w danych sprawach wypowiedziała. Pisze przytem niezwykle interesująco, malowniczo i barwnie, oraz potrafi przykuć każdego czytelnika od kilkoletniego dziecka począwszy. Poniżej podajemy próbkę tej pięknej i nadzwyczaj pożytecznej książki. Mówimy o kukułce, by naprawić jej nadszarpaną opinję.

Za zezwoleniem wydawnictwa wybrał
J a n G i n t e l.

Nie można zarzucić kukułce zupełnego niedbalstwa o los piskląt. Oddaje je ona wprawdzie na wychowanie obcym, ale pilnie baczy czy ci obcy potrafią się wywiązać należycie z narzuconego im zadania. i, o ile może ułatwia im to, chociaż w sposób niezbyt godziwy.

Dlaczegóż więc sama nie zajmie się wychowaniem dzieci? Czyżby już była taką lekkomyślną próżniaczką, lubiącą jedynie weselić się i fruwać z gałęzi na gałąź? Tak źle nie jest: wprawdzie kukułka lubi wesoły żywot bez trosk i obowiązków, ale gdyby nawet chciała, nie mogłaby sama wysiedzieć i wychować swych piskląt przedewszystkiem dlatego, że znosi jajka po jednem w odstępach tygodniowych i dłuższych przez cały czas od maja do lipca, a nie wszystkie w ciągu kilku dni, jak inne ptaki. Gdyby więc chciała sama wysiadywać jajka, siedziałaby bez ustanku przeszło dwa miesiące i alboby nie mogła wysiedzieć ostatnich jaj, szukając pokarmu dla już wyklutych piskląt, albo dzieci jej poginęłyby z głodu. Radzi więc sobie praktyczniej, a że nie prosi innych ptaszków o zajęcie się losem jej dzieci, tylko im je podrzuca, to już wprost dlatego, że dobrowolnie żaden ptak nie podjąłby się takiego zadania.

Ciężkie bo jest ono i bolesne nielada! Przedewszystkiem mała kukułka jest tak żarłoczna, że jej przybrani rodzice ledwie mogą nadążyć z dostarczaniem pokarmu, a co gorsza mały żarłok krzywdzi ich własne dzieci: będąc większym i silniejszym uprzedza je zawsze i pierwszy chwyta i połyka przyniesione owady, lub robaki. Tamtym więc grozi śmierć głodowa, bo rodzice nie mogą znosić pożywienia tak szybko i w takiej ilości, żeby wystarczyło i dla kukułki i dla ich własnych piskląt. Przytem ten przybysz odznacza się niegodziwym charakterem. Nie dość, że głodzi przybrane rodzeństwo, lecz wyrzuca jeszcze pod nieobecność rodziców jedno po drugiem z gniazda, jakby się chciał zabezpieczyć, że nie minie go ani jeden kąsek, przyniesiony przez stare ptaki. Te zaś po stracie własnych dzieci tem goręcej przywiązują się do wychowanka, tem gorliwiej go karmią, pomimo, że on tak brzydko się odwdzięcza za ich miłość i trudy.

Jeden to powód więcej do złej opinji o kukułce, do chęci wypowiedzenia jej wojny. Przecież ptak, który przyczynia się do zguby tylu piskląt, powinien być przepędzony z lasu. Nie trzeba jednak nigdy spieszyć się zbytnio z sądem, zwłaszcza, gdy ma on wypaść na czyjąś niekorzyść. Może i kukułka ma swoje zasługi w lesie? Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że krzywdzi ona bardzo jego małych skrzydlatych opiekunów, niemniej jak różne krwiożercze ptaki, zanim ją jednak skażemy na wygnanie z lasu, przypatrzmy się pierwej, czem to się żywi ten szary lekkoduch?

Kukułka nie spieszy na wiosnę z powrotem do rodzinnego lasu. Zjawia się u nas dopiero w końcu kwietnia. Ale bo też wcześniej nie znalazłaby swego ulubionego pokarmu — kosmatych gąsienic. To przysmak, za którym przepada, chociaż łowi i inne owady. Co jednak ważniejsze, — gąsienic tych nie jadają inne ptaki, gdyż nie mogłyby ich strawić z powodu ostrych włosów. Jedynie żołądek kukułki może dać radę takiemu pokarmowi. Wypędźmy je z lasu, a jutro rozmnożą się w nim te liszki, należące właśnie do najszkodliwszych i dopiero zaczną objadać drzewa! Trzeba zatem złagodzić ostry sąd o kukułce, darować jej winy względem drobnych ptasząt, a postawić ją natomiast w szeregu najgorliwszych obrońców lasu, najużyteczniejszych ptaków. Nikt nie może wziąć na siebie jej roli w lesie! Obliczono, że jedna kukułka zjada dziennie kilkaset liszek; więc w ciągu przeszło trzy miesięcznego pobytu u nas wytępi ich przynajmniej z 50.000. Ile to tysięcy liści i igieł zostaje dzięki temu na drzewach! Ile setek drzew uschłoby bez kukułki!

Zapomnijmy więc o jej winach, pamiętajmy jedynie o korzyści, jaką przynosi w lesie...

Życie gospodarcze

Bilans żniw na Pomorzu

Wynik zbiorów w roku bieżącym jest gorszy od zeszłorocznego

Żniwa na Pomorzu zostały niemal wszędzie ukończone, poczyniono już nawet omłoty niektórych zbóż w całości, przeto można zorjentować się w wynikach żniw i można postawać pewne horoskopy. Trzeba także wspomnieć, że **długotrwające deszcze w miesiącu sierpniu wyniszczyły,** szczególnie w powiatach północnych Pomorza niektóre zboża, tak, że np. owies zdatny jest tylko na nawóz. Oczywiście wpływa to na wynik ogólny żniw i na krajową konjunkturę.

Naogół **WYNIK ŻNIW NA POMORZU W BIEŻĄCYM ROKU JEST GORSZY OD WYNIKU W 1930 r.** W szczególności jest on zły, **a nawet katastrofalny w powiatach kaszubskich,** jak np. Kartuski, Kościerski, Chojnicki i Starogardzki, a częściowo lubawski, w innych powiatach niemal bez wyjątku jest niższy niż w 1930 r. W powiatach kaszubskich plon żyta jest niższy o 30—50%, w niektórych gminach nawet o 80%, a dla pszenicy o 30—40%, w pozostałych zaś powiatach przeciętnie plon żyta niższy jest od 8—24%; w pszenicy zniżka nie występuje tak jaskrawo i można przyjąć, że plon pszenicy z małymi wyjątkami stoi na poziomie 1930 r. **Korzystnie wypadł zbiór owsa w okolicach, gdzie zbiory są wcześniejsze,** w powiatach „zimniejszych" jak to wspomniałem, owies wygnił po skoszeniu. **Także nieźle przedstawia się plon jęczmienia.**

Najniższy plon żyta wynosił 4 q z ha, najwyższy 19 q z ha. **Przeciętny plon żyta dla Pomorza wynosi 20,5 q z ha** (w 1930 21,9 q).

Ziarno tak żyta, jak i pszenicy nie zawsze wykazuje odpowiednią wagę i wymagane przez kupców zalety, co bardzo ujemnie wpływa na cenę.

Mimo niekorzystnych zbiorów **POMORZE POSIADA ZNACZNE NADWYŻKI W ŻYCIE I W PSZENICY;** cały zbiór jęczmienia nadaje się do wywozu. Jest to przeważnie jęczmień browarniany, a u większej własności znakomitego nawet gatunku.

W końcu kilka słów o **CENACH ZBÓŻ.** Ciekawem zjawiskiem są **niższe ceny na pszenicę niż na żyto,** co tłumaczyć należy lepszymi zbiorami, ilościowo i jakościowo pszenicy i silniejszą jej podażą przy zmniejszonym popycie, a mniejszym plonem żyta. Również zapasy pszenicy na rynku międzynarodowym oddziaływują zniżkowo. **Jęczmień nie osiąga jeszcze ceny, jakiej się spodziewać należało.** Sytuacja na rynkach krajowych jest niewyjaśniona i przed listopadem nie należy spodziewać się wyjaśnienia. W każdym razie horoskopy dla rolnictwa są o tyle lepsze, że nie **posiadamy takich nadwyżek, jak w roku ubiegłym i po nowym roku przypuszczać można konjunktura na zboża u nas dozna wydatniejszej poprawy.**

Zboże większej własności przeważnie jest pod zastawem rejestrowym i na rynek nie wychodzi w takich ilościach, jak w roku ubiegłym, natomiast **silną jest podaż zboża włościańskiego** i właściwie te ilości oddziaływują na rynkach lokalnych. Pozatem spotyka się na rynku zboże tych gospodarstw, które wyprzedają je za wszelką cenę. Są to przeważnie te gospodarstwa, które nic już nie uratuje, więc nie zależy im na cenie.

Brak pewności obrotów powstrzymuje również kupiectwo od transakcji. Ceny nie pokrywają kosztów wytwórczych żyta i pszenicy, lecz są niższe od cen opłacalnych dla żyta o blisko 25%, a dla pszenicy o 80—90%.

Zbiory tegoroczne nie wpłyną zasadniczo na poprawę położenia rolnictwa, które w dalszym ciągu będzie w poważnym impasie gospodarczym.

mr. Jan Głębowicz.

W Polsce kosztu żywności są niższe aniżeli zagranicą

1 kg. chleba żytniego w Warszawie kosztuje 50 gr., w Berlinie 83 gr., w Pradze 55 gr., w Wiedniu 78 gr., 1 kg. mąki pszennej w Warszawie — 74 gr., w Berlinie 126 gr., w Pradze 77 gr., w Wiedniu 62 gr., w Paryżu 140 gr.

Za ziemniaki w Warszawie konsumenci płacą za 1 kg. 20 gr., w Berlinie 21 gr., w Pradze 27 gr., w Wiedniu 33 gr.

Mleko kosztuje za litr: u nas 43 gr., w Berlinie 62 gr., w Pradze 53, gr., w Wiedniu 62 gr., w Paryżu 53 gr.

Szczególnie niskie są u nas ceny jaj, mięsa i tłuszczów: w Warszawie za jajo płaci się 11 gr., w Berlinie 21 gr., w Pradze 16 gr., w Wiedniu 15 gr., a w Paryżu aż 35 gr.

Za 1 kg. mięsa wołowego Warszawa płaci w detalu 2, 26 zł., Berlin 4,01 zł., Praga 3,70 zł., Wiedeń 4,27 zł., a Paryż 5,58 zł. 1 kg. słoniny **zaś kosztuje w Warszawie 1,74 zł.,** w Berlinie 3,80 zł., w Wiedniu 3.00 zł., w Paryżu **natomiast aż 6.28 zł.**

Kwestja bezrobocia w Stanach Zjednoczonych

28 miljonów ludzi będzie cierpiało głód i niedostatek.

Jak donoszą z New Yorku, bezrobocie przybiera z dnia na dzień coraz większe rozmiary. Według obliczeń amerykańskiej »Federacji Pracy, liczba bezrobotnych w Ameryce wynosi w tej chwili 7 miljonów. Doliczając członków rodzin, należy przyjąć, że jeżeli rząd nie poweźmie jakichś stanowczych kroków, to podczas zbliżającej się zimy, 28 miljonów ludzi **będzie cierpiało najstraszliwszą nędzę i niedostatek.** Wobec powagi sytuacji coraz więcej głosów żąda **natychmiastowego powołania kongresu dla rozwiązania kwestji bezrobocia.** Prezydent Hoover jednak wciąż jeszcze jest temu przeciwny, podobnie jak wprowadzeniu państwowego funduszu bezrobocia.

W Londynie mają radzić przemysłowcy węglowi państw europejskich

w drugiej p owie września

Na zaproszenie rady naczelnej właścicieli brytyjskich kopalń węgla odbędzie się w Londynie w drugiej połowie bieżącego miesiąca **wspólna konferencja przemysłowców węglowych z całej Europy.** Na konferencję tę zaproszeni zostali przedstawiciele przemysłów węglowych: francuskiego, belgijskiego, holenderskiego, niemieckiego, **polskiego** i czechosłowackiego. Konferencja ma się zająć szeregiem najważniejszych zagadnień, dotyczących europejskiego przemysłu węglowego. Porządek obrad obejmuje m. inn. następujące zagadnienia: **regulacja produkcji, regulacja cen, podział poszczególnych rynków i t. d.**

Konferencja ta z natury rzeczy Polskę żywo obchodzi. **Polski przemysł węglowy dzięki portom polskim, Gdańskiemi i Gdyni, potrafił się wysunąć** w zakresie zaopatrywania w węgiel rynków skandynawskich na jedno z pierwszych miejsc. Pozycję swą, zdobytą w ogniu ciężkiej walki konkurencyjnej, **niewątpliwie będzie chciał utrzymać za wszelką cenę.**

Trudno w tej chwili przesądzać rezultaty konferencji londyńskiej. Z uwagi jednak na specyficzne tło całego zagadnienia należy raczej przypuszczać, **że skończy się ona podobnie, jak tegoroczna konferencja, jaka odbyła się w Kopenhadze.**

Nowy statut Państwowego Banku Rolnego

Z dniem 27 sierpnia Państwowy Bank Rolny otrzymał nowy statut, który zastąpił statut dawniejszy, wydany w dniu 11 czerwca 1928 r. Główną przyczyną zmiany statutu była **chęć ułatwienia P. B. R. zaciągnięcia pożyczek na rynkach międzynarodowych w drodze emisji listów zastawnych i obligacyj Banku Rolnego.**

Wedle postanowień nowego statutu na fundusze własne P. B. R. składają się następujące sumy: **kapitał zakładowy P. B. R. w wysokości 130 milj. zł.,** stanowiący bezprocentową i niewycofalną dotację ze strony skarbu państwa, kapitał ten może być podwyższony na podstawie uchwały Rady ministrów. Dalej wchodzi tu ogólny fundusz rezerwowy, oraz **rezerwy specjalne,** a ponadto inne fundusze, które Państwowy Bank Rolny utworzy w wykonywaniu swych zadań.

Państw. Bank Rolny ma prawo wypuszczać **listy zastawne w złotych w złocie lub** w obcych walutach do **wysokości 25-krotnej sumy swego kapitału zakładowego** łącznie z ogólnym funduszem rezerwowym, w granicach przyjętych przez skarb państwa gwarancyj.

Suma będących w obiegu listów zastawnych nie może przekraczać sumy niespłaconych pożyczek amortyzacyjnych wydanych w listach zastawnych.

Państwowy Bank Rolny ma prawo wypuszczać także **obligacje meljoracyjne,** w granicach udzielonych przez skarb państwa gwarancyj dla tych emisyj, do wysokości **2-krotnej kapitału zakładowego.** — Obligacje meljoracyjne także mogą opiewać na złote w złocie, oraz na waluty obce.

Obniżenie opłat na fundusz drogowy

Jak już donosiliśmy, na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów **ustalone zostały nowe opłaty od pojazdów mechanicznych,** obniżające stawki przewidziane w ustawie o funduszu drogowym dla autobusów, taksówek, samochodów ciężarowych, traktorów i przyczepek. Opłata od autobusów i taksówek ma być zniżona z 50 zł. od każdych 100 klg. wagi własnej na 40 zł., od samochodów ciężarowych i traktorów, służących do własnego użytku z 40 zł. na 32 zł. od 100 klg., zaś od użytkowanych w celach zarobkowych z 60 zł. na 48 zł., przyczem progresja opłat dla tych ostatnich pojazdów ma być skasowana. Od przyczepek do pojazdów mechanicznych opłata ma być zniżona z 50 zł. na 30 zł. **W ten sposób dla wszystkich powyższych pojazdów zniżka opłat wynosić będzie około 20%,** nie licząc skasowania **progresji.**

Zniżki te uchwalone zostały na podstawie artykułu 6 ustawy o funduszu drogowym, który upoważnił Radę Ministrów do stosowania pewnych zmian w opłatach w drodze rozporządzeń.

Podatki we wrześniu

„Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu wrześniu b. r. płatne są następujące podatki: 1) do 15-go września b. r. państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu sierpniu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze, 2) do 7-go września b. r. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w miesiącu sierpniu b. r. Nadto płatne są we wrześniu b. r. zaległości odroczone na raty z terminem płatności we wrześniu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności **w** tym miesiącu".

Czemuż więc narzekają?

Wzrost obrotów towarowych Gdańska

W porównaniu z pierwszą połową ub. r. **zwiększył się obrót towarowy w Gdańsku o 23.920,5 tonn.** Szczególnie w miesiącu czerwcu rb. wzrost ten był bardzo znaczny i w porównaniu z mies. czerwcem ub. r. zwiększył się obrót towarowy w Gdańsku o 194.331 tonn. Wzrost ten spowodował wpierwszym rzędzie **wzmożony wywóz polskiego węgla i drzewa.**

Dzięki Polsce więc, należy Gdańsk do tych nielicznych portów na Bałtyku i w Północnej Europie, które w okresie powojennym, a nawet obecnie w dobie ogólnego zastoju gospodarczego, wykazują oraz większe obroty towarowe i coraz większą aktywność ekonomiczną.

Eksport polskich parowozów

Oprócz **10 parowozów** pośpiesznych **typu** ciężkiego, dostarczonych przez Pierwszą **Fabrykę** Lokomotyw w Polsce **dla kolei bułgarskich,** Fabryka ta zakończyła w tych dniach wysyłkę 6 **parowozów dla kolei łotewskich.** Podobnież jak w Bułgarji, gdzie polskie **parowozy,** ze względu na swą sprawność i **solidność wykonania, wzbudziły podziw rzeczoznawców bułgarskich, również** i na Łotwie **parowozy** z Polski spotkały się z niezwykle życzliwem przyjęciem i uznaniem; przeprowadzone próby jazdy wykazały wielkie zalety techniczne polskich parowozów. Obecnie Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce zajęta jest wykonaniem zamówienia dla **Compagnie des Chemins de Fer du Maroc w liczbie 12 parowozów pospiesznych typu ciężkiego. Parowozy** te **będą wysłane do Maroka pod koniec r.b.**

Stan pastwisk i zbiory siana

Dłużej trwające w bieżącym roku chłody wiosenne opóźniły wegetację roślin pastewnych mniej więcej o 2 tygodnie, tak przynajmniej głoszą wiadomości, jakie otrzymaliśmy w ubiegłych miesiącach z rozmaitych krajów. Tylko Irlandja i Finlandja przeszły na zieloną paszę w tym samym czasie, co i w roku ubiegłym. Dopiero ciepłota majowa znakomicie poprawiła wegetację paszy objętościowej, siana i koniczyny tak, że ostatecznie rolnicy są na ogół wszędzie zadowoleni z bieżącego stanu pastwisk oraz z pierwszego pokosu siana i koniczyny; wprawdzie pod względem ilości, jak brzmią relacje z europejskich krajów rolniczych, skoszono mniej, aniżeli w roku ubiegłym, za to pod względem jakości tegoroczne siano jest wszędzie lepsze od zeszłorocznego.

Bezrobocie

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych w Polsce, zarejestrowanych w dniu 29 sierpnia wynosiła 251.608 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia wykazuje **spadek liczby bezrobotnych zaledwie o 40 osób.**

Praca portu gdyńskiego w tygodniu ub.

Zawinęło do portu i wyszło na morze 117 statków.

W ub. tygodniu od 24 do 30 ub. mies. zawinęło do portu gdyńskiego i wyszło **na** morze razem 117 statków o łącznej pojemności 92,339 ton rej. netto. Udział poszczególnych bander w tym ruchu portowym był następujący:

	t. r. n.	statków
1. Szwecja	35.599	55
2. Polska	**15.348**	**13**
3. Niemcy	12.913	20
4. Anglja	10.942	7
5. Finlandja	6.940	4
6. Danja	3.583	5
7. Norwegja	2.775	4
8. Estonja	2.491	4
9. W. M. Gdańsk	1.352	3
10. Łotwa	396	2

Ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wynosił w tygodniu sprawozdawczym 102.078,7 ton, z czego 12.264,2 ton w przywozie i 89.814.5 ton w wywozie. Węgla wywieziono w tym okresie 85.994 ton (eksportowego 82.791,5 ton i bunkrowego 3.202,5 ton).

Pasażerów w ruchu zamorskim przyjechało do portu 560, nie wyjechał zaś w tym okresie nikt.

Światowy kongres żeglugi śródziemnej i morskiej

poruszy sprawę nadzwyczajnego rozwoju Gdyni

W Wenecji rozpocznie się dnia 12 bm. XV Kongres Żeglugi Śródziemnej (rzecznej) i Morskiej, zwoływany w okresach 5—10 lat przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Kongresów Żeglugi.

Jak wynika z rozesłanych do instytucyj państwowych i samorządowych oraz przedstawicielstw żeglugowych pism komitetu, zgłoszone według poszczególnych państw referaty odnoszące się do zgóry podanych tematów, obejmują dwa działy zagadnień: żeglugi rzecznej i na kanałach oraz żeglugi morskiej. Zadaniem kongresu jest obmyślenie środków do zwalczania szkodliwego działania wody podziemnej i powierzchownej na budowle wodne, — jakiemi są groble, jazy spiętrzające wodę i śluzy do przepuszczania statków. Z zagadnieniem tem łączy się jeszcze kwestja bezpieczeństwa żeglugi i nadbrzeżnych mieszkańców. — Zarazem zajmie się kongres sprawą należytego przeprowadzenia regulacji rzek.

Odnośnie do działu morskiego chodzi o niweczenie działania fal morskich na wybrzeża portów, sposoby wykonywania budowli portowych oraz ekonomicznego wyzyskania portów.

Udział w kongresie zgłosiły prawie wszystkie państwa europejskie, Stany Zjednoczone i Japonja. Ze strony Polski zgłoszono *referat naczelnika Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy inż. Stanisława Tychoniewicza z działu żeglugi śródziemnej oraz dyrektora francosko-polskiego towarzystwa budowy portu w Gdyni inż. Hoygaarda (z Kopenhagi) z działu morskiego.*

Bydgoszcz będąca wybitnym węzłem komunikacji wodnej w Polsce jest w wysokim stopniu zainteresowana zagadnieniami kongresu, należąca bowiem do niej sieć rzek obejmuje wody spiętrzone jazami i śluzami, których utrzymanie w najlepszym stanie jest koniecznością w interesie państwa i społeczeństwa. Dlatego dobrze się stało, że stąd wyszedł referat (wydrukowany przez komitet w trzech językach) na kongresie wybitnych fachowców świata.

Poruszenie przed forum międzynarodowem *sprawy nadzwyczajnego rozwoju portu w Gdyni* jest ważnem dla politycznego podkreślenia żywotnych sił Polski i jej ekspansji rzekami polskiemi ku polskiemu morzu—z oknem na świat cały.

Nagonka prasy niemieckiej na władze polskie

z powodu zamknięcia szkoły niemieckiej w Tczewie

Prasa niemiecka w Gdańsku podobnie jak i „Deutsche Rundschau" w Bydgoszczy opublikowały wiadomość, że Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pom. **zamknęło szkołę średnią niemiecką w Tczewie i** że uzależnia udzielenie zezwolenia na nową koncesję od wybudowania gmachu szkolnego.

W fakcie tym dzienniki niemieckie dopatrują się teroru ze strony władz polskich w stosunku do mniejszości niemieckiej na Pomorzu, usiłując w ten sposób zwrócić uwagę Ligi Narodów na złe jakoby traktowanie mniejszości niemieckiej w Polsce.

Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, **wiadomości powyższe są kłamliwe, gdyż** dotychczasowy koncesjonarjusz **zrzekł się koncesji dobrowolnie.**

O nową koncesję na prowadzenie szkoły niemieckiej średniej w Tczewie ubiega się inna osoba zainteresowana, przyczem sprawa ta jest nierozstrzygnięta. W każdym razie wśród szeregu warunków na udzielenie nowej koncesji, zwykle stawianych wtakich wypadkach nie figuruje sprawa budowy nowego gmachu.

Ciągnienie V-tej klasy 23-ej Polskiej Państw. Loterji

Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej podaje do wiadomości, że ciągnienie V-tej klasy 23 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w dniach: 9, 10, 11, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 22, 23, 24, 25, 26, 28, 29, 30 września 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14 i 17 października 1931 r. o godzinie 8-ej rano w Warszawie w sali ciągnień Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej przy ul. Nalewki 2 — II p. w obecności komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta przez prezydenta miasta Warszawy zaproszonych.

Wsypywanie do jednego z kół loteryjnych zwitków z wygranemi oznaczonemi w planie gry 23-ej Loterji Klasowej odbędzie się we wtorek, dnia 8 września 1931 r. o godzinie 9-ej rano w lokalu wyżej wymienionym.

Podgórz

— **Wybór nowego zastępcy burmistrza.** Wobec rezygnacji p. Jesionowskiego ze stanowiska zastępcy burmistrza Podgórza odbył się w ub piątek na posiedzeniu Rady Miejskiej nowy wybór. Zastępcą burmistrza wybrany został większością głosów radny miejski Józef Szczemański, który otrzymał w trzeciem głosowaniu 9 głosów. Kontrkandydat dr. Balewski otrzymał 7 głosów.

— *Koncert i dancing w Sielance.* Staraniem właściciela lokalu p. Rzepkiewicza zostaje wprowadzony dancing i koncert doborowej orkiestry śląskiej w bardzo miłe i gustownie odrestaurowanym lokalu. Początek koncertu codziennie od 6-tej wieczorem. Lokal jest otwarty do godz. 2-ej w nocy. Spodziewać się należy, że społeczeństwo podgórskie inowacje bardzo serdecznie przyjmie i gramjalnie przybędzie do uroczej Sielanki.

— *Zebranie Stow. Inwalidów Woj.* odbędzie się w przyszłą niedzielę o godz. 2 po pol w lokalu p. Skrzypnika.

— *Zebranie Tow. Hod. Gołębi Pocztowych „Pociąg błyskawiczny"* przy KPW odbyło się ub. środy w własnej świetlicy. Po zagajeniu przez prezesa p. Ławniczaka przeprowadzono obszerną dyskusję na temat korespondencji Zarządu Okręgowego OK 8., pozatem uchwalono zmianę planu lotów w następującym porządku. W dniu 5 bm. stacja odlotu Lidzbark — przyjmowanie gołębi o godz. 7—8 wieczorem. Lot konkursowy odbędzie się dnia 13 bm ze stacji Działdowo — gołębie przyjmować się będzie od godz. 16, poczem nastawione zostaną zegary kontrolne. Jako nowego członka przyjęto p. Jana Wunderlicha.

Chełmża

— **Wzniesienie pomnika w postaci krzyża ku uczczeniu pamięci poległych rodaków w walce o niepodległość Polski i poległych w walce z grentzschutzem w Chełmży odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 6 września.** Związek b. Uczestników Powstań Narodowych. Koło Chełmża z którego inicjatywy pomnik się wznosi, ustalił następujący program uroczystościowy: 1) o godz. 6 pobudka; 2) o godz. 6,30 powitanie gości na dworcu i wymarsz do „Willa Nowa"; 3) o godz. 9,30 zbiórka towarzystw w ogrodzie Willa Nowa i wymarsz do kościoła pokatedralnego na uroczyste nabożeństwo; 4) po nabożeństwie pochód na miejsce Krzyża Pamiątkowego, gdzie nastąpi poświęcenie krzyża i okolicznościowe przemówienie; 5) do godz. 15 przerwa obiadowa; 7) od godz. 15—19 koncert w ogrodzie „Willa Nowa",połączony z urozmaiceniami; 8) od godz. 19 do 20,30 akademja.

— *Kurs modelarstwa lotniczego.* W dniu 12 września nastąpi otwarcie Kursu Modelarstwa lotniczego w szkole męskiej. Wobec wolnych miejsc zgłoszeń, chcący brać udział, zechcą zgłosić się n aul. Toruńskiej Nr. 2 u instruktora model. lotn. p. Wieczorka.

Kursiści, którzy dotychczas uregulowali opłatę, winni tak samo zgłosić się do 12 bm. pod powyższy adres.

W związku z tem, zaznaczamy, że wykonane modele oddane będą na konkurs eliminacyjny do Torunia, zaś premjowane do Warszawy.

Do zgodnej współpracy z armją czynną dążą Powstańcy i Wojacy Chojnic

W ubiegły wtorek z inicjatywy p. Starosty Semraua odbyło się **w Chojnicach organizacyjne zebranie Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.**

Zebranie zagaił p. wicestarosta Semrau, podając cel zebrania i konieczność stworzenia na terenie Chojnic Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII., który lojalnie współpracować będzie z władzami wojskowemi.

W toku obrad wywiązała się poważna i rzeczowa dyskusja, w czasie której stwierdzono, iż prawie wszystkie placówki w powiecie podporządkowały się zarządowi okręgowemu z prezesem p. Wolskim na czele. Niestety, placówka chojnicka zdeklarowana wyraźnie politycznie, usunęła się od zgodnej współpracy z armją czynną i nie uznała prawie uchwalonego statutu na zjeździe delegatów w Grudziądzu.

Zebrani **postanowili założyć Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII. w Chojnicach** wybierając zarząd, w skład którego weszli: **prezes dr. Dreszler, wiceprezes referendarz Semrau, skarbnik Nowakowski, sekretarz red. Mechliński, zastępca sekretarza Betyna, referent oświatowy, insp. Grochowski, referent ubezpieczeniowy Stanisław Rink, referenci organizacyjni komisarz Wasilewski i komisarz Wodecki.**

Pierwotnie postawiono kandydaturę na prezesa **p. radcę Ulandowskiego, jednego** z pierwszych organizatorów Związku Powstańców i Wojaków na Pomorzu. **P. radca Ulandowski** z powodu złego stanu zdrowia kandydatury nie przyjął, jednak **zapewnił gorliwą współpracę ze związkiem.**

Po kilkugodzinnych obradach, które odbyły się w nader miłym nastroju przewodniczący p. wicestarosta Semrau zamknął zebranie hasłem „Wolność".

Zebranie to daje dowód, że Powstańcy Chojnic poczynają orjentować się w destrukcyjnej robocie secesyjnego Związku z ks. Wryczą na czele, a pomni swych tradycyj w walkach o wolność stają zgodnie do współpracy z armją czynną, nie pozwalając się dalej ciągnąć na pasku partyjników, którzy własne cele, a nie dobro Państwa mają na uwadze.

„Wpadunki" kolejowe

Przesąd ludzi zacofanych jeżdżenia pociągami nie zawsze jest pozbawiony słuszności, jeśli się zważy, że samolotem i autem bywa czasem za drogo, a na piechotę zadaleko. Temsię też tłomaczy, że przedpotopowy ten zwyczaj lokomocji utrzymał się do dziś dnia w Europie i w ostatnich np. dniach w związku z powrotem z letnisk przybrał nawet fenomenalne rozmiary. Niemniej faktem jest, że podróż pociągiem połączona bywa z szeregiem najokropniejszych możliwości, które można encyklopedycznie zaliczyć do rzędu t. zw. wpadunków kolejowych.

W czasie każdej podróży musi ci przedewszystkiem coś *wpaść* w oko. Albo bywa to kawałek węgla i wtedy oko boli i trzeba płakać, żeby węgiel wypłynął, albo wpadnie ci w oko piękna nieznajoma, a wówczas boli serce, gdy śpiewasz: „ujrzałem raz i kocham już" lub „ah nie odchodź odemnie". Jeżdżąc koleją można też wpaść samemu jeśli się wsiądzie przez pomyłkę do pociągu idącego w przeciwnym kierunku niż opiewa bilet i wówczas ma się ochotę *zapaść pod ziemię z desperacji.*

Prócz tego może nam *wpaść* czasem do głowy, aby wyjść na stację, by coś „przetrącić" w bufecie. Wtedy aresztują cię na stacji, jeśli nie będziesz miał czasu zapłacić rachunku (w bufetach kolejowych bowiem wszystko kosztuje zawsze siedem razy drożej niż normalnie) albo znów gdy w rozkładzie jazdy napisano, że pociąg stoi 3 minuty i wychodzisz z przedziału, to musisz czekać conajmniej pół godziny zanim ruszy. Jeśli zaś w rozkładzie jazdy napisano, że postój trwa pół godziny i wyjdziesz na kawę napewno ucieknie ci po trzech minutach. W najgorszym zaś razie zajmą ci bliźni z trudem zdobyte miejsce. Niektórzy coprawda zostawiają przez przezorność kapelusz na ławce na znak, że miejsce zajęte, ty jednak, jeśli nie chcesz, by ktoś przez całą drogę siedział na twym kapeluszu, nie czyń tego nigdy. Znacznie racjonalniej postępują stare panny, które w takich wypadkach zostawiają na ławce poduszeczkę na szpilki (dobrze najeżoną).

Człowiek podróżujący koleją narażony też bywa na to, że może mu nieraz coś *spaść* na głowę w postaci walizki lub dziecka, które towarzysz podróży zostawi nam do przypilnowania.

Można tak samo *spaść na wadze*, zwłaszcza jeśli jest ścisk i ma się cztery kuferki ze sobą. Nie znając się na rzeczy czytelnik powie wprawdzie, że od kuferków jest bagażowy, ale każdy podróżujący pociągami człowiek wie o tem, że bagażowy jest i wydziera wszystkie pakunki, choćby to była tylko tabliczka czekolady, wtedy gdy go nikt nie wzywa, natomiast gdy jest potrzebny, darmo go szukać choćby ze świeczką.

Prócz tych wszystkich niezaprzeczenie silnych efektów kolejowych, można również *wypaść* z pociągu, przyczem nie zdarzy się to nigdy temu, komu tego najbardziej życzyć by należało. I tak teściowe i wierzyciele nie wypadają z zasady nigdy. Na koniec wreszcie *napaść* cię mogą bandyci i obrabować z walizki, teki lub futra, za które już zapłaciłeś pierwszą ratę!

Nic dziwnego, że w takich warunkach może każdemu *odpaść* ochota podróżowania koleją.

Gostkowo p. toruński

— *Miła uroczystość strzelecka.* W niedzielę dnia 6 bm. ruchliwy oddział Zw. Strzeleckiego w Gostkowie urządza przyjęcie szwadronu kawalerji, stacjonowanego w Gostkowie. Program m. in. przewiduje — o godz. 15-ej loterję fantową i tańce, o godz. 17-tej wspólny podwieczorek, referat o znaczeniu Strzelca jako organizacji PW., a następnie zabawę na sali Domu Ludowego.

KRONIKA

niedziela
6
września

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Wawrzyńca

Niedziela Zacharjasza

— **Stan wody w Wiśle** z dn. 4. 9.: Zawichost +2,13, Warszawa +2,98, Płock +1,61, Toruń +1,79, Fordon +1,80, Chełmno +1,62, Grudziądz +1,80, Korzeniewo +1,95, Piekło +1,23, Tczew +1,08, Einlage +2,28, Schiewenhorst +2,48. Kulminacja w Toruniu spodziewana w niedzielę 6 bm. przy stanie +2,70 mtr.

— **Przewidywany przebieg pogody.** W dn. dzisiejszym zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. W ciągu dnia wypogodzenie.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dn. 9-go b.m. włącznie dyżuruje apteka „Radziecka" ul. Szeroka tel. 250.

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza: „Pieśniarz Paryża" z Maurice Chevalier.

Światowid ul. Prosta „Marokko" z Marleną Dietrich.

— *Lux* ul. Strumykowa „*Ming — Toy*".

— *Corso* Rynek Nowomiejski „*Pieśń Caballera*".

Z miasta

— **Kursy praktyczne języka francuskiego w Toruniu zorganizowane przez Rząd francuski.** Z dniem 15 września br. rozpoczną się znowu kursy języka francuskiego, będącego pod kontrolą pedagogiczną p. J.Langlade, profesora Uniwersytetu Poznańskiego. Kursy te dzielą się na trzy kategorje: a mianowicie: Kurs A: **elementarny** — dla osób nie znających wogóle języka francuskiego; **kurs B: gramatykalny** — obejmuje gruntowną naukę gramatyki francuskiej; **kurs C: konwersacja i literatura francuska** — dla osób znających dostatecznie język francuski i pragnących uzupełnić swe wiadomości przez konwersację francuską. Każdy kurs będzie miał po dwie lekcje jednogodzinne w tygodniu w godzinach wieczorowych od godz. 18 do 21 wiedług podziału, który zostanie swego czasu ogłoszony.

Kursy trwają od 15 września do końca kwietnia 1931. Opłata za każdy kurs wynosi zł. 12, kwartalnie od osoby, którą tę kwotę należy uiścić przy zapisaniu się na pierwszej lekcji. Na kursy uczęszczać mogą tylko osoby w wieku ponad 15 lat.

Zapisy przyjmuje codziennie od wtorku 1 września począwszy od godz. 18 do 20 w klasie **nr. 23 na drugiem piętrze Szkoły Powszechnej przy ul. Prostej-Jęczmiennej** (wejście z ul. Jęczmiennej). Wszelkie bliższe informacje udziela się przy zapisach. K. Pyszkowski, kierownik kursów francuskich.

— **Kurs praktyczny języka angielskiego w Toruniu.** Równocześnie z kursami francuskiemi rozpoczną się także kursy jęzeyka angielskiego, które są zorganizowane na wzór tychże i dzielą się na 3 kategorje, a mianowicie: **Kurs A: elementarny** — dla osób nie znających wogóle języka angielskiego. **Kurs B: dokształcający** — jest dalszym ciągiem kursu elementarnego, zatem dla osób, znających cokolwiek język angielski. **Kurs C: konwersacja i literatura angielska** — wymaga dostatecznych znajomości, które umożliwiają już konwersację bez pomocy języka polskiego.

Każdy kurs będzie miał po 2 lekcje jednogodzinne w tygodniu. równocześnie z kursami francuskiemi i w tej samej szkole i trwać będą także od 15 września do końca kwietnia 1932 roku. Opłata za kursy angielskie wynosi zł. 5 miesięcznie za kurs i od osoby. Kwotę tą należy uiścić przy zapisach lub przed pierwszą lekcją każdego miesiąca. Na kursy uczęszczać mogą tylko osoby w wieku ponad 15 lat. Zapisy przyjmuje się równocześnie z zapisami na kursy francuskie tj. od 1 września br. począwszy codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godz. 18 do 20 w klasie Nr. 23 na drugiem piętrze Szkoły Powszechnej przy ul. Prostej-Jęczmiennej. Wszelkie bliższe informacje udziela się przy zapisach. — K. Pyszkowski, kierownik kursów.

— **Wycieczkę krajoznawczą** urządza Polskie Tow. Krajoznawcze oddział w Toruniu dnia 6 bm. w niedzielę do przepięknego rezerwatu leśnego w Piwnicach. Zbiórka przy placu Teatralnym o godz. 12,50, wyjazd o 13. Koszty przejazdu autobusem p. Jasiewicza wynoszą około 1 zł. Goście są mile widziani.

— Związek Mechaników w Toruniu urządza w sobotę dnia 5 września swą pierwszą zabawę w sali Dworu Artusa. Członkowie i sympatycy, którzy z jakiegobądź powodu zaproszenia nie otrzymali, mogą takowe w dniu zabawy przy kasie odebrać.

— **Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej Toruń,** Strumykowa 4 na dział gospodarstwa domowego i krawieczyzny oraz kurs absolwentek przedłuża się do 15 września.

— **Odnowienie Pomorzanki.** W tych dniach po przeprowadzeniu gruntownego remontu przez nowego właściciela p. Murawskiego, — nastąpiło otwarcie Pomorzanki. Całokształtem prac związanych z remontem lokalu kierował artysta malarz prof. Mazurek i przyznać trzeba bardzo szczęśliwie rozwiązał zagadnienie. Dwie jasne płaszczyzny rozweselają sale, czyniąc je mile dla oka. Niewątpliwie Pomorzanka pod kierownictwem nowego właściciela p. Murawskiego stanie się znowu najchętniej odwiedzanym lokalem naszego miasta, tembardziej, że pobyt uprzyjemnia koncert doskonalej orkiestry.

— **Rejestracja pojazdów mechanicznych.** Pomorski Urząd Wojew. Dyrekcja Lasów Państowych zawiadamia, że komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędować w Toruniu w dniach 5 i 19 września rb.

— Zebranie Rejonu III BBWR Bydgoskiego Przedmieścia odbędzie się w poniedziałek dnia 7 bm. o godz. 19 w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego przy ul. Szerokiej 11 (Dzień Pomorski) na II piętrze. Ze względu na obszerny materjał obrad obecność wszystkich członków jest konieczna. Goście mile widziani. Zarząd.

— **Zgon.** Dnia 4. 9. br. zmarła w Toruniu Leonara Czarnecka ur. 1883.

— **„Sobótki" w kasynie Stow. Urzędników.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w Kasynie Stow. Urzędników przy ul. Bydgoskiej „Sobótka". Początek o godz. 20. „Sobótki" odbywać się będą regularnie w każdą sobotę.

— **Ze Stow. Techników.** Dnia 5 września br. o godz. 8 wieczorem odbędzie się miesięczne zebranie członków Stowarzyszenia Techników Rzplitej Polskiej Oddział Toruń w sali książęcej Dworu Artusa. Zarząd.

Wybitna pomoc wojska w akcji kolonizacyjnej ZOKZ.

W roku bieżącym Związek Obrony Kresów Zachodnich umieścił na swych kolonjach letnich na Pomorzu 605 dzieci z Niemiec, Gdańska, Śląska Polskiego i Pomorza. W tej akcji kolonijnej Z. O. K. Z. wzięły udział władze wojewódzkie, samorządy oraz całe społeczeństwo. Z bardzo wybitną pomocą pospieszyły także władze wojskowe.

Podległe dowódcy O. K. VIII formacje wojskowe złożyły na urządzenie kolonij letnich ZOKZ na Pomorzu **1.145,55 zł.** w gotówce, pozatem komendanci poszczególnych oddziałów, uznając doniosłość akcji, z oszczędności żywnościowych zadeklarowali bogate ofiary.

66 p. p. — 15 kg. słoniny, 20 kg. makaronu, 1,5 kg. herbaty, 200 porcyj konserw kawowych; **4 p. a. p.** — 50 kg. fasoli, 50 kg. grochu, 50 kg. kaszy; **Szk. Podch. Art.** — 100 kg. fasoli, 50 kg. smalcu, 25 kg. marmelady; **8 p. a. c.** — 15 kg. słoniny, 25 kg. kaszy; **65 p. p.** — 50 kg. kiełbasy świeżej; **C. W. Żand.** — 20 kg. smalcu; **64 p. p.** — artykuły żywn. o wartości ogólnej 100 zł.; **18 p. ul.** — artykuły żywn. o wartości ogólnej 50 zł.; **16 p. a. p.** — 15 kg. słoniny, 10 kg. fasoli, 10 kg. grochu, 10 kg. pęczaku, 35 puszek konserw mięsnych; **16 p. ul.** — 300 porcyj kawy kons., 100 kg. fasoli, 100 kg. grochu, 250 kg. ziemniaków; **2 Baon Strzelców** — 100 puszek konserw mięsnych.

Kilkakrotnie również Z. O. K. Z. korzystał z samochodów, oddanych łaskawie do jego dyspozycji przez Kadrę 8 Dywizjonu Samochodowego. Wreszcie pożyczono z 8 p. a. c. kilka łóżek koszarowych dla kolonji letniej w Toruniu.

Związek Obrony Kresów Zachodnich wyraża serdeczne podziękowanie dowódcy O. K. VIII **gen. Pasławskiemu** za gorliwe poparcie, a także dowódcom poszczególnych oddziałów za pomoc udzieloną przy urządzaniu kolonij letnich ZOKZ na Pomorzu.

Wśród ofiar wojny

Z zebrania koła toruńskiego Związku Inwalidów Wojennych

Przy udziale przeszło 400 członków odbyło się w dniu wczorajszym w sali Wiktorji plenarne zebranie koła toruńskiego Zw. Inwalidów Wojennych. Zebranie zagaił i przewodniczył obradom prezes koła p. **Maciejewski.**

Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przystąpiono do sprawozdania ze zjazdu, który odbył się w Grudziądzu. Sprawozdanie, jak również rezolucje uchwalone na zjeździe, przedstawione przez prezesa Maciejewskiego, przyjęto do wiadomości. Dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie przedstawione przez prezesa p. Dąbrowskiego z posiedzenia prezesów okręgowych, które odbyło się 15 ub. m.

Następnie omawiano szereg spraw związanych z kwestją zaopatrzenia członków w węgiel w związku z zbliżającą się zimą. Dotychczas, jak to wynika ze sprawozdania zarządu, dostarczono członkom około 6 wagonów węgla. Z łona poszczególnych członków padały w związku ze sprawą dostawy węgla zarzuty pod adresem dostawcy, że węgiel nie odpowiada jakości. Zarz. w odpowiedzi na podniesione zarzuty zapełnił zebr., że sprawa będzie przedmiotem szczegółowych dochodzeń ze strony zarządu.

Z wielkiem zadowoleniem przyjęto wiadomość o powiększeniu personelu w likwidaturze Izby Skarbowej w Poznaniu, co niewątpliwie przyczyni się do sprawniejszego załatwienia spraw rentowych. Ta reorganizacja likwidatury przeprowadzoną została jak już o tem donosiliśmy, na skutek zabiegów tutejszego Zarządu Wojewódzkiego.

Po omówieniu szeregu spraw natury wewnętrznej i po wolnych głosach p. prezes Maciejewski zebranie solwował.

Jubileusz 25-lecia Zw. Pracowników Kupieckich

W ubiegły czwartek odbyło się zebranie miesięczne związku Pracowników Kupieckich. Obradom przewodniczył prezes p. Augustyniak.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia i omówieniu szeregu spraw natury organizacyjnej, wysłuchano sprawozdania ze zjazdu delegatów, który odbył się w dniach 15 i 16 sierpnia w Gdyni.

W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawę obchodu 25 letniego jubileuszu Oddziału Toruńskiego. Uroczystości z okazji jubileuszu Związku odbędą się w dniu 4 października w salach Dworu Artusa.

W końcu dyskutowano nad sprawą urządzenia kursów dokształcających dla młodzieży kupieckiej.

Na boisku

Zawody o wejście do Ligi

Gryf — Ł. T. S. G. Łódź, zawody piłki nożnej o wejście do Ligi odbędą się dnia 6 września br. w niedzielę o godz. 15,30 na stadjonie wojskowym Bydgoskie Przedmieście.

Gryf dążąc do zwycięstwa i zrehabilitowania się wystąpi w najsilniejszym składzie: Świątecki, Wierzchowski, Zuelke — Klemens, Kusz, Jeziorski — Teliczek, Cieszyński Józef, Gumowski A., Zdrojewski, Ziółkowski, rezerwa Karczewski, I i II Trenk.

Rutkowski, którego stan po ostatnim meczu pogorszył się, grać niestety nie może.

Delegaci finansistów szwajcarskich

przybywają do Torunia w połowie września

Delegacja grupy finansistów szwajcarskich przybywa do Torunia w połowie bm. celem zbadania na miejscu terenów, które mają być objęte koncesją na elektryfikację Pomorza i części województwa Poznańskiego i Warszawskiego. Chodzi tu, jak wiadomo, o pełne wyzyskanie elektrowni w Gródku i Żurze.

Sfinalizowania rokowań, już dość daleko zaawansowanych, nie należy się jednak spodziewać, sądząc z wyniku dotychczasowych rokowań, — przed końcem roku.

Święto Podoficera Rezerwy

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się święto Podoficera Rezerwy, urządzone staraniem koła toruńskiego Związku Podoficerów Rezerwy. Program święta jest następujący:

Dziś w sobotę: Strzelanie z broni wojskowej o mistrzostwo Koła na Strzelnicy Bolesława Chrobrego od godz. 14 począwszy (200 i 300 mtr, post. dowolna).

Niedziela: msza św. o godz. 9 w kościele garnizonowym. O godz. 10 start zawodników do biegów kolarskich na przestrzeni 50 klm. dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych z całego Pomorza. Start i meta na placu teatralnym. (Badanie zawodników o godz. 7-ej w koszarach Hallera). O godz. 13 defilada. O godz. 14 bieg na przełaj 4 klm. z przeszkodami dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych z całego Pomorza. Start i meta Kępa Bazarowa (Park Wilsona). O godz. 15 wielka zabawa ludowa w Parku Wilsona połączona z różnemi niespodziankami. Wstęp 20 groszy, dla dzieci w towarzystwie dorosłych wstęp bezpłatny. O godz. 20 rozdanie nagród zwycięzcom.

Sukces artystów toruńskich w Poznaniu

Jak wiadomo, grono artystów operetki toruńskiej po ukończeniu sezonu wyjechało do Poznania, gdzie występuje w teatrze rewjowym Metropolis. Jak obecnie donoszą z Poznania, występy artystów toruńskich na gruncie poznańskim spotkały się wprost z entuzjastycznem przyjęciem. Burze oklasków zbierają numery taneczne p. Grossówny z jej znanym dobrze Toruniowi zastępem boys'ów i girls'ów, do bisowania zmusza publiczność para Leonowicz — Zdzitowiecki. Szczególny zachwyt budzi tango „Przebacz".

Chłopiec pod kołami motocyklu

Ulica Szosa Chełmińska była w dniu wczorajszym widownią wypadku, który mógłby pociągnąć za sobą tragiczne skutki.

Około godz. 18 najechany został przez motocykl, prowadzony przez T. Wasielewskiego (ul. Chełmińska 30) 7 letni Świtalski.

Skutkiem upadku chłopiec odniósł szereg obrażeń oraz dość poważne okaleczenia głowy.

Na białym czworoboku

Kino Palace — *„Pieśniarz Paryża"* — Maurice Chevalier, ulubieniec publiczności ściągnął tłumy na wczorajszą premjerę, którą poprzedziło przemówienie znakomitego humorysty z ekranu do publiczności. Chevalier przedziwnie umie żonglować lekką bulwarową piosenką, nie wychodząc z formy nie będąc nigdy ordynarnym i nie zatracając dobrego smaku. Prostotą i ujmującym uśmiechem czaruje też obie półkule.

„Pieśniarz Paryża" — pogodna historja śmieciarza, pardon — antykwarjusza — i jego ideału, panny z „lepszego domu" zakończone szczęśliwem dobrnięciem do przystani małżeńskiej daje Chevalier'owi sposobność do roztoczenia całego zasobu dowcipu i błyskotliwego humoru, którego punktem kulminacyjnym jest niezrównana pod względem mimicznym piosenka o Walentynie. Widownia pokłada się też niemal od śmiechu.

Fleischerowscy „marynarze" jak zwykle czule witani. W Tygodniu Paramountu podkreślić należy niezmiernie zajmujące obrazki ze współczesnej Hiszpanji. (zm.)

Rzeźnik Niemiec truł polskich żołnierzy i ludność wybrzeża

Władze sanit. wykryły w Pucku fabrykę przetworów z zepsutego mięsa

Rzeźnictwo w powiecie morskim spoczywa przeważnie w rękach niemieckich i wszelkie oferty masowych dostaw produktów mięsnych rzeźnicy—Niemcy stawiają najtańsze, wobec czego otrzymują zamówienia.

Z pośród rzeźników puckich, którzy złożyli oferty swego czasu na dostawę wędliny dla Dyonu Lotniczego w Pucku okazał się najtańszy niejaki *Ernest Hanke z Pucka i przez długi czas dostarczał dla tamtejszego garnizonu kiełbasy.*

Ostatnio przeprowadzone przez władze sanitarne powiatu morskiego rewizję i lustracje zakładów rzeźnickich dały u Ernesta Hankego sensacyjne rezultaty.

Mianowicie *na strychu nad składem znaleziono 650 kg. zepsutych niemożliwych do użytku kiełbas. — Jak stwierdzono Hanke gromadził tam zapasy zepsutego mięsa* od dłuższego czasu następnie poddawał je zabiegom chemicznym (chlorowanie) *przerabiał na nowo i w ten sposób otrzymane kiełbasy sprzedawał wojsku po bezkonkurencyjnych cenach zarabiając na tych kombinacjach wielkie sumy. — Hanke jednocześnie zaopatrywał w podejrzanej jakości wędliny również sklepy w Gdyni.*

Cały zapas zepsutych kiełbas w ilości 650 kg. władze sanitarne skonfiskowały i zniszczyły.

Truciciel polskich żołnierzy i ludności wybrzeża będzie pociągnięty do surowej odpowiedzialności i nie wątpimy, że spotka go zasłużona przykładna kara.

Ponura tragedja rodzinna

na przedmieściu Lwowa

Na jednem z przedmieść lwowskich, w małym domku, ukrytym wśród drzew owocowych, przy drodze Wuleckiej rozegrała się ponura **tragedja rodzinna**. Domek zamieszkwał 59-letni **wiertacz naftowy Paweł Lipka** z żoną i czworgiem dzieci. Po utracie posady w Borysławiu **Lipka osiadł w swym domku** lwowskim. Zgodne do tej pory pożycie małżeńskie z jego żoną we Lwowie nagle zaczęło się psuć. **Kłótnie małżeńskie coraz częściej się powta**rzały w cichym dotąd domku, przyczem sąsiedzi **winę przypisywali powszechnie żonie Lip**ki. Wreszcie w tych dniach, w chwili kiedy małżonkowie byli sami w domu, **wybuchła między nimi gwałtowna sprzeczka**, która przyjęła bardzo **tragiczny obrót**.

Kiedy fatalnego dnia najstarszy syn Lipków, akademik, około godz. 10 powrócił do domu, ku swemu przerażeniu natknął się na leżące na podłodze małej werandy zwłoki matki. Przedstawiały one straszny widok. — Rozbita szeroko czaszka, z której wypłynął mózg, — zwłoki leżały wśród kałuży krwi. — Syn na ten straszny widok cofnął się i czynił **poszukiwania za ojcem**. Gdy otworzył drzwi komórki drugi potworny wstrząsnął nim widok. Na **belce zauważył ojca powieszonego na sznurze od bielizny.**

Łatwo odtworzyć sobie scenę, jaka rozegrała się między Pawłem Lipką a jego żoną Marją. W czasie jakiejś gwałtownej sprzeczki, o której tle sporo opowiadają sąsiedzi — **Lipka chwycił duży kawałek szyny wąskotorowej i ugodził nią żonę w skroń**, a gdy skutkiem pęknięcia czaszki padła martwa, poszedł do komórki, dobudowanej z tyłu do domku i tam **powiesił się**.

Sępolno

— **Uroczystość poświęcenia hali gimnastycznej**, pobudowanej dzięki inicjatywie przewodniczącego Pow. Komitetu W. F. i P. W. p. starosty Ornassa, p. kpt. Potockiego oraz kilku członków Komitetu, zapowiada się wspaniale. Uroczystość poświęcenia odbędzie się w niedzielę, dnia 13 września b. r. Program, który ukaże się na afiszach, jest bardzo obszerny. Z powyższej okazji odbędzie się zarazem Święto Kol. Przysp. Wojskowego 6-go Rejonu. Na uroczystość zaproszony będzie p. Wojewoda Pomorski Lamot, kilku generałów oraz wyższych oficerów i urzędników. Utworzono komitety celem dokładnego przeprowadzenia owej uroczystości. Ruch w dniu 13 b. m. w Sępólnie nie będzie więc mały.

— **Szkoła Dokształcająca w Sępólnie** rozpoczęła naukę z dniem 1 b. m. Pp. pracodawcom zwracamy uwagę na postanowienia ustawy przemysłowej i miejscowego statutu, w myśl których wszyscy uczniowie przemysłowi i handlowi oraz uczniowie przemysłowi i chłopcy do posyłek zobowiązani są uczęszczać do dokształcającej szkoły zawodowej.

— **Ruch organizacyjny B. B. W. R.** W gminie Zboże założono nową placówkę B. B. W. R. W skład Prezydjum wchodzą pp.: Gliszczyński Juljan, prezes; Wenda Stefan, sekretarz; Kłosowski Ksawery, skarbnik. — Również założono nowe Koło B. B. W. R. w gminie Wałdowo. W skład Prezydjum wchodzą pp.: Senske Augustyn, prezes; Pronobis Jan, rolnik, wiceprezes; Pasternacki Łucjan, rolnik, sekretarz; Męsikowski Piotr, skarbnik. — Tak samo założono Koło B. B. W. R. w Zalesiu. W skład Prezydjum wchodzą pp.: Konopczyński Tomasz, prezes; Rydzkowski Ludwik, wiceprezes; Frąckowski Marjan, sekretarz; Łabędź Józef, rolnik, skarbnik.

— **Przemytnicy.** Robotnik Leon Bonk z Dziechowa i były kupiec Albin Stritzki z Sępólna odpowiadali przed Sądem w Chojnicach za przemytnictwo gdańskiego tytoniu, pochodzącego jeszcze z roku 1928. Sąd skazał B. na 1296 zł. grzywny względnie za każde 50 zł. 1 dzień więzienia. Oskarżony Stritzki został uwolniony od winy i kary na koszt Skarbu Państwa.

Swiecie

— **Zmiany osobowe wśród nauczycielstwa. W związku z redukcją oddziałów we wszystkich szkołach tutejszych zaszły też zmiany osobowe.** W szkole powszechnej ulegają redukcji 3 siły nauczycielskie, w szkole wydziałowej p. Guencówna została przeniesioną do powiatu **chojnickiego, a** p. Piekarzówna do Gruczna w **powiecie świeckim.** W gimnazjum przeniesiony **został** p. Reinke, pozatem na emeryturę przeszedł prof. Stindtmann. W miejsce ostatniego przybył prof. Alfred Romer. W szkole rolniczej w Świeciu redukcji uległ p. Władysław **Ludwiczak.**

— **Wóz z końmi tonie w Wiśle.** W pobliżu Świecia zajechał do Wisły woźnica p. Słabęckiego zamieszkałego w Wybudowaniu obok **Świecia.** Na wozie znajdowało się 50 ctr. mąki, **która** przeładowaną być miała na łódź na **Wiśle.** Wskutek nieostrożności woźnicy wóz obsunął się z brzegu i wpadł w głęboki w tym miejscu nurt rzeki. Wóz wraz z ładunkiem zatonął, pociągając też w głębinę parę koni, których nie zdołano uratować. Strata wynosi około 4.000 zł.

— *Podpalił z zemsty.* Dnia 29 sierpnia o godz. 22,45 powstał pożar w zagrodzie rolnika Majera Hermana w Topolinie (pow. świeckiego). Ogień zniszczył stodołę wraz z żniwem i maszynami rolniczemi chlew z większą ilością drobiu i wozownie. Szkodę oblicza poszkodowany na sumę 18 tys. zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono, istnieje jednak podejrzenie zbrodniczego podpalenia, o które przytrzymano w podejrzeniu b. służącego poszkodowanego, Kirsteina Alfonsa.

Regularna bitwa na zabawie tanecznej

Wojowniczych balowników poskromiła policja

Mieszkańcy Obłuża (kolonji w pow. morskim) znani są z nadzwyczaj żywego temperamentu, lecz nie zawsze mają okazję do wyładowania energji.

Ostatnio posłużył im przypadek, dzięki któremu mogli nietylko dać upust swoim wojowniczym usposobieniom ale nadto mieli możność wykazać niezwykłe zdolności strategiczne.

Było to tak. W sali kupca Leona Wenty odbywała się zabawa taneczna zorganizowana przez niejakiego St. Koteckiego z Obłuża. Kotecki wydzierżawił salę, ale zapomniał zawiadomić o zabawie policję, celem uzyskania zezwolenia.

Mimo to powodzenie było niebywałe.

Spragniona tańców brać Obluska wziąwszy pod pachy tudzież wpół swoje damy, gremjalnie stawiła się do apelu. Zabawa była pierwsza klasa. I zdawało się, że balowego nastroju nic nie zmąci, gdy nagle ni z tego ni z owego (oczywiście napewno „cherchez la femme") wynikła pomiędzy dwoma uczestnikami kłótnia.

Posypały się mniejwięcej sejmowe epitety doszło do rękoczynów i w jednej chwili sala balowa zamieniła się w pole bitwy. Stanęły na przeciw siebie dwie armje uzbrojone w stołki sztylety, pałki gumowe i Bóg wie co.

Padło hasło „Bij, kto w Boga wierzy" i zaczęła się wojna.

Co się działo, tego nawet pióro wybitnego sprawozdawcy sztabu generalnego nie opisze. A co by się stało gdyby nie policja nie trudno się domyślić.

Dość że kilkunastu wojowników opatrzono w rezultacie na miejscu, a jednego z nich niejakiego Wacława Wesołowskiego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Gdyni.

Wesołowski, zdaje się najmniej winny, — otrzymał cios krzesełkiem w głowę od dwóch robotników Z. A. i C. A. z Obłuża.

Rezultat bitwy: protokół za urządzenie zabawy bez zezwolenia i doniesienia za urazy cielesne.

Na następną bitwę w Obłużu wybiera się kilkunastu sprawozdawców prasowych.

Z wędrówki po Pomorzu

Swiecie i jego mieszkańcy — W powiecie świeckim — Pochwała dla Sejmiku Powiatowego — Bukowiec — W Karolewie — Nowy tor kolejowy — Powrót do Swiecia

IV.

Ogromnej wartości temu ustroniu dodaje i ta okoliczność, że bardzo wysokie góry niemal pionowo zbiegają się z nurtami Wisły.

Umiało Świecie i tę część w zupełności zużytkować dla przyjemności swych mieszkańców, gdyż wzdłuż stoków górskich potworzono wygodne chodniki, które wiodą daleko w stronę północną.

Wróćmy jednak do miasta, bo i jemu samemu należy się nieco uwagi. Jako siedziba powiatu, skupia Świecie w sobie znaczną jego część życia kulturalnego. Tu też koncentrują się jako w centrum administracyjnem, wszelkie urzędy państwowe i komunalne. Kilka szkół z gimnazjum na czele kształci przyszłe pokolenie tak Świecia jak i powiatu. Na szczególniejszą uwagę zasługuje piękny gmach nowo wybudowanej szkoły powszechnej, którą zaopatrzono we wszystko, co w nowoczesnej szkole jest potrzebne i konieczne. Pozatem posiada miasto kilka wspanialszych gmachów, do których trzeba zaliczyć nowo ukończoną budowlę i w której się mieścić miała powiatowa kasa chorych.

Ogólnie mówiąc, należy Świecie do miast bardzo ożywionych, do czego w wielkiej mierze przyczynia się fakt, że położone jest w przybliżeniu w centrum powiatu. Oczywiście, że obecny ogólno-europejski kryzys gospodarczy i tutaj odczuwać się daje.

Mieszkańcy Świecia, to wszystko stuprocentowi Polacy, gorąco kochający tak swój gród jak i Ojczyznę. A najlepszy tego dowód, że w czasach zaborczych nikt tak swej narodowości mężnie i wytrwale nie bronił, jak tutejsi obywatele. Doszło w końcu do tego, że Niemcy zmuszeni byli dla ratowania zagrożonej ziemi świeckiej (!!!) pobudować koszary, które naprawdę obecnie spełnią swój cel, bo polski żołnierz strzeże w nich świętych ziem swojej Ojczyzny.

Pozostawmy tę miłą ustroń, której krasę podnosi jeszcze i ta okoliczność że bardzo wysokie, pionowe stoki gór zbiegają się z nurtami Wisły, — a wróćmy do samego miasta, bo i jemu należy się nieco uwagi.

Jako siedziba powiatu skupia w sobie Świecie znaczną część jego życia kulturalnego. Tu też jako w centrum administracyjnem ognisku ją się wszelkie urzędy tak komunalne, jak i państwowe. Kilka szkół różnego typu z gimnazjum na czele, kształci tak pokolenie Świecia jak i powiatu. Na szczególniejszą uwagę zasługuje nowo wybudowany gmach szkoły powszechnej, którą zaopatrzono we wszystko, co tylko nowoczesnej szkole jest konieczne i potrzebne. Pozatem posiada miasto kilka wspaniałych gmachów, do których trzeba zaliczyć w ostatnim roku ukończoną budowlę w której się mieścić miała Powiatowa Kasa Chorych. Na specjalną jeszcze uwagę i pochwałę zasługuje również w nowych czasach utworzone muzeum regjonalne, w którem podziwiać można, cenne zabytki miasta i okolicy.

Ogólnie mówiąc, należy Świecie do miast bardzo ożywionych, do czego w wielkiej mierze przyczynia się fakt, że położone jest mniej więcej w centrum powiatu. Oczywiście, że obecny, ogólno - europejski kryzys gospodarczy i tutaj odczuwać się daje.

Mieszkańcy Świecia, to wszystko, z pewnemi wyjątkami 100 procentowi Polacy, gorąco kochający tak gród swój jak i Ojczyznę. Najlepszy tego dowód, że w czasach zaborczych nikt tak wytrwale i mężnie swej narodowości nie bronił, jak tutejsi obywatele. — Doszło w końcu do tego, *że Niemcy zmuszeni byli dla ratowania zagrożonej (!!!) ziemi niemieckiej* pobudować koszary. Niezbadane są jednak wyroki sprawiedliwości Bożej. — Otóż dzisiaj, w tych samych koszarach, zbudowanych dla większego ujarzmienia prastarych dziedziców ziemi nadwiślańskiej, czuwa żołnierz polski, strzegąc wiernie *świętej ziemi naszej.*

Dogodna komunikacja autobusowa umożliwia każdemu kto pragnie bliżej przyjrzeć się powiatowi świeckiemu, zapoznać się z bliższą i dalszą okolicą Świecia.

I ja pokusiłem się o tę przyjemność i siadłem do autobusu, by pojechać w stronę Bukówca i Lniana.

Wszędzie tu dużo urozmaicenia, które pasażerom towarzyszy aż do kresu podróży. Po przebyciu Przechowa i stacji Terespola wjeżdżamy na szosę wiodącą do Przysierska. — Mijamy kilka krzyżówek, a wszędzie widać, że stan dróg należy do najwzorowszych. To już wyłączna zasługa zapewne sejmiku powiatowego, który dokłada wszelkich starań, by mieszkańcy powiatu mieli wygodę i wszędzie wzorowy porządek.

Na moment zatrzymujemy się w Przysiersku, wiosce kościelnej, dość wielkiej, o wzorowych zabudowaniach gospodarskich.

Okolica tu wszędzie piękna: na polach pełno falujących zbóż, wszędzie króluje zieleń użyczając widokom dużo powabu.

Posuwając się dalej szybkością autobusową po przebyciu kilku wdzięcznie w łuki zakrojonych zagłębień, dojeżdżamy niespostrzeżenie do Bukówca, jednej z największych wiosek powiatu.

Tu znowu krótki postój przyczem dokładniej przyjrzeć się można rozległości wioski, jej zabudowaniom i zatrudnieniu mieszkańców Prócz licznych zabudowań gospodarczych spostrzec tu można na szeroką skalę prowadzone przedsiębiorstwa ślusarsko - mechaniczne, niemal każdego rodzaju sklepy, pełne najrozmaitszego towaru. Tu też obok Świecia skupia się w znacznej mierze całe życie handlowe okolicy. Szczególnie ożywione i na powiat znane są jarmarki bukówieckie. Uwagę przejezdnych zajmuje bardzo szeroka ulica wiejska, upodobniająca się do ulicy miasta, którą przejeżdżamy.

Pozostawiamy jednak Bukówiec poza nami i tak po krótkim czasie dojeżdżam do celu podróży.

MINUTA SMIECHU

PO PODRÓŻY DO WŁOCH

— A jak się wam podobała Wenecja?".

— Ach, wcale dobrze, tylko źle trafiliśmy, bo właśnie na powódź..."

W SIDŁACH NAŁOGU.

Aktor K. jest zapalonym pokerzystą. Pewnego razu bierze udział w jasełkowem przedstawieniu.

Na scenę wychodzą trzej Królowie...

— Jeżeli teraz z drugiej kulisy wyjdą trzy asy — szepcze K. do kolegi — to trzeba będzie spuścić kurtynę.

CUD

Rabin z Brodów przechadza się po rynku rodzonego miasta. Nagle widzi, że mały 5-letni żydek je trefną kiełbasę. Oburzenie ogarnęło rabina na taką bezbożność. Zobaczył duże drzewo rosnące na rynku i wypowiada przekleństwo: „niech się to wielkie drzewo na ciebie bezbożne dziecko zwali"!

W tym momencie nadeszła refleksja: może biedne dziecko niewinne, może to go jakiś umyślnie dał mu tę kiełbasę, by je skusić do grzechu. I w wielkoduszności swej wypowiada uroczyście: „Niech się to drzewo na ciebie nie zwali!" I stał się cud, drzewo się nie zwaliło — stoi do dzisiaj — na rynku w Brodach.

NIE NAPISZE.

List małego Misia do rodziców po egzaminie poprawczym.

„Kochani Rodzice! Jestem już po egzaminie, ale nic nie napiszę, jak wypadł, bo chcę, żebyście się ucieszyli, jak przyjadę do Was na przyszły rok. Kochający Miś."

Żebro i żebry.

Bóg stworzył kobietę z żebra mężczyzny, totęż niejeden mężczyzna schodzi przez kobietę na żebry.

IRONJA LOSU.

— Co to jest ironja losu?

— Kiedy w rodzinie endeka przyjdzie na świat małe bebe.

POŻYTEK

— Gapialski, powiedz mi, jaki mamy pożytek ze świni?

— Mięso, panie psorze.

— Dobrze, ale co jeszcze?

— Używa się jej, jako przezwiska...

PIJAK.

Posterunkowy spostrzega Mańka Wróbla, przyczepionego kurczowo do latarni:

— Co pan tu robi?

— Walczę z alkoholem.

NA MISTRZOSTWACH.

Jak wiadomo, od kilku dni odbywają się we Lwowie światowe mistrzostwa strzeleckie. Onegdaj jeden z najlepszych strzelców amerykańskich zjawił się na placu zawodów z obandażowaną twarzą i z powodu kontuzji nie stawał do konkursu.

— Co mu się stało? — pytano.

— Chciał — objaśnia Amerykanin pochodzący z Polski — wymówić słowa: mistrzostwa strzeleckie i połamał sobie język.

NAIWNY.

W szkole nauczyciel tłómaczy chłopcom, że słynny obrońca Woli generał Sowiński był podwójnym bohaterem, zważywszy na to, że nie miał jednej nogi.

Mały Moniuś słucha przez cały czas wykładu bardzo uważnie a wkońcu odzywa się:

— Swoją drogą on, chociaż był dzielnym wojakiem, to jednak był zdrowo naiwny.

— Moniuś, co ty mówisz, dlaczego?

— No, jakto dlaczego? Przecież nie robiliby mu trudności ze zwolnieniem!

21-letnie niemowlę

Przed kilku dniami stawał w Czersku, jak donosi tamt. „Echo Borów Tucholskich", niezwykły poborowy. Mianowicie przybył w towarzystwie swej matki 21-letni Piepierowski z Łukowa, będący istnym cudem natury. Człowiek ten jest wzrostu niemowlęcia, dziecka, rozwinięty jak niemowlę, posiada jedynie głowę człowieka dorosłego. Piepierowski od lat 21 przebywa w kołysce, zachowując się zupełnie jak dziecko.

Równocześnie z niedorozwinięciem ciała, nastąpił niedorozwój umysłu, gdyż dziwne 21-letnie dziecko nie wymawia żadnych słów wydając jedynie **nieartykułowane sylaby.** Karmić trzeba go łyżką jak malutkie dziecię. Niezwykły ten fenomen natury, zjawisko naogół nieznane i rzadkie wywołał wielkie zaciekawienie.

W związku z tą fenomenalnością tego zjawiska redakcja „Słowa Pomorskiego" zaangażowała Piepierowskiego do kompletu swych współpracowników, oddając mu referat polityczny.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

z dnia 4 września br.

(Notowania oficjalne).

Pszenica biała 130 funt. 13, pszenica pstra 12,50, pszenica czerwona 12—12,25, żyto mocne dla konsumu 13,25—13,50, jęczmień dobry 14—15, średni 12,75—13,50, mniej dobry 12—12,75, jęczmień pastewny 12—12,50, owies 11,75, groch Wiktorja 15—18 (odpadający trudno sprzedalny), groch zielony 16—18 (najlepszy ponad notowania), rzepak 17,50, otręby żytnie 8,75—9, otręby pszenne 9.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franco wagon Gdańsk.

Programy radjowe

Sobota, dnia 5 września 1931 r.

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12.45 Muzyka z płyt gramof.; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 14.45 Kom. Tow. Kooperatystów.; 14.50 Komunikat gosp.; 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 15.45 Wiadomości wojskowe dla wszystkich; 16.00 — 16.30 Program dla młodzieży: Słuchowisko p. t. „Ocalenie Melisandry, czyli bohaterski czyn Don Kiszota" w opr. radjof. St. Karwickiego i B. Hertza; 16.30 Koncert dla młodzieży w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 16.50 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 17.15 Muzyka z płyt gramof. Chopin: Nokturny w wyk. L. Godowskiego; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Muzyka z płyt gramof.; 19.40 Wiad. bież. roln., wygł. p. J. Płatek; 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 20.00 Pras. Dziennik Radj.; 20.10 Komunikat sportowy I.; 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. Filh. Warsz., pod dyr. St. Nawrota, M. Wiłkomirska (akomp.) I. Carmero (sopran); 22.00 „Na widnokręgu"; 22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.20 Kom. meteorol. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn., sport. II i policyjny; 22.30 Utwory Chopina w wyk. Zb. Drzewieckiego; 23.00 Muzyka taneczna z rest. „Polonia Palace Hotel". Ork. pod kier. Fr. Związka.

Lwów. 12.10 Uroczyste otwarcie XI Międzynarodowych Targów Wschodnich.

Lwów. 16.50 „Architektura świetlna", wygłosi prof. St. Machniewicz.

Lwów. 17.15. Pieśni polskie w wyk. p. Józefa Wolskiego.

Lwów. 17.35 „Misjonarz polski w Japonji w XVII w.", wygł. dr. Jan Fryling.

Wilno. 18.00 Tr. nabożeństwa z Ostrej Bramy.

Poznań. 19.00 Koncert solistów.

Zagranica.

Wiedeń. 18.00 Tr. z Opery Państwowej. „Śpiewacy norymberscy", opera Wagnera.

Londyn Regional. 20.00 Tr. koncertu z Queen's Hall.

Rzym. 21.00 „Fedora", opera Giordana.

Niedziela, 6 września 1931 r.

Warszawa: 11.00 — 13.00 Uroczyste Nabożeństwo z Łowicza: 13.00 — 13.30 Obchód dożynek z Łowicza; 13,35 Urzęd. kom. meteor. 13,40 Michalina Ulanicka: „Pamiętaj przychodzie żyć z rozchodem w zgodzie"; 14.00 Muzyka; 14.10 Dr. Marjan Stępowski: Skrzynka pocztowa; 14.25 Muzyka; 14.35 kpt. dypl. Juljusz Kozolubski: „Szturm Warszawy w roku 1831"; 14,50 Muzyka z płyt gramofon. 15.20 Muzyka; 15.30 Odczyt roln.; 15.50 Muzyka; 16,00 Odczyt roln. 16,20 Muzyka; 16,40 Program dla dzieci starszych; 16.55 Prof. L. Rygier: „Radość wymarszu"; 17.15 Muzyka z płyt gramof.; 17.35 Odcz. kom. „z przed stu laty"; 17.40 Koncert popularny: Ork. R. Pol. Państw., Tola Mankiewiczówna (sopr.), i Marja Wiłkomirska (akomp.); 19.00 Rozmaitości; 19.20 Kom. Tow. do Zachęty Hod. Koni; 19.25 Muzyka gramof.; 19.40 Skrzynka techniczna; 19.55 Urzęd. kom. meteor.; 20.00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne"; 20.15 Koncert popularny: Ork. Filhar. Warszaw., Gustaw Chorjan (tenor) i Marja Wiłkomirska (akomp.); 21.00 Kornel Makuszyński — „Niedźwiedź z Łysej Polany"; 22.00 Helena Buczyńska: „Życie i zegarek" (felj.); 22.15 Kom.: met. komunikacji lotn., sportowy i policyjny; 22.25 Od programu na dzień następny; 22.30 Utwory for. w wyk. St. Niedzielskiego; 23.00 Muzyka lek. i taneczna.

Zagranica.

Wiedeń. 17.30 Godzina koncertu „Antoni Dvorak".

Poznań 18.45 Koncert ork. Radja Poznańskiego.

Berlin. 19.00 Gita Alppar śpiewa szlagiery z „Dubary" z ork.

Wiedeń. 19.40 „Szlagiery, których nie zna jeszcze Wideń".

Ryga. 21.00 Utwory włoskiej orkiestry.

Berlin. 22.00 Oryginalna muzyka murzyńska z Nowego Jorku.

Białogród. 16.30 Oper. „Goreński Slavek" Foerstera z Lublany.

Bukareszt. 21.00 „Walzertraum", opr. Strassa Oskara.

Lublana. 16.30 Transm. op. „Le Rosignol Carniol" Foerstera.

Królewiec 21.00 „Strach w młynie", opera kom. w jednym akcie Adolfa Adama.

Medjolan. 20.30 „Lohengrin", op. R. Wagnera.

Langenberg. 20.00 „Der Wildschuetz", op. kom. w 3 akt. Alberta Lorzinga.

Wiedeń. 20.10 „Xyz", sztuka w 3 akt. Klabunda.

Wrocław. 20.00 „Student żebrak", oper. w 3 akt. Karola Milloecker'a.

Koenigwusterhausen. 20.00 „Der Wildschuetz", op. kom. w 3 aktach Alberta Lortzinga.

Lipsk. 21.00 „Strach w młynie", op. kom. w 1 akc. Adolfa Adama.

Ogorzeliny p. choinicki

— Wielki pożar. W nocy z środy na czwartek z 2 na 3 b. m. wybuchł w stodole rolnika Piotra Szeffsa pożar z nieznanych dotąd przyczyn. Z powodu nikłej akcji ratunkowej i spóźnionej pory, stodoła spłonęła doszczętnie. Oprócz stodoły spaliły się sieczkarka, wialnia, waga i różne sprzęty rolnicze, znajdujące się w stodole. Ze zbiorów żniwnych spłonęło 2 fury żyta, 1 i pół fury owsa, 2 fury koniczyny i pozatem spłonął chlew wraz z jedną świnią, 10 kaczek, 13 kur i 8 metrów drzewa opałowego, które znajdowało się obok chlewa. Powstała szkoda wynosi przeszło 5.000 zł. Pożar przeniósł się następnie na chlew Franciszka Mezinka, który spłonął doszczętnie. Znajdujące się w chlewie 4 świnie, 35 kur, 4 fury koniczyny, 7 fur słomy, padły pastwą płomieni. Pozatem spalił się wóz wyjazdowy i wszelkie sprzęty rolnicze. Ogólna szkoda wynosi w tym wypadku 8.000 zł., które pokryje Towarzystwo Ubezpieczeń „Tryjest" w Tczewie. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa ochotnicza straż pożarna. Wezwana straż pożarna telefonicznie z Chojnic, nie przybyła do pożaru, mimo, że w Chojnicach zrobiono wielki alarm i członkowie straży się stawili .

Z BYDGOSZCZY

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 9 września 1931 r. o godzinie 13,30 po południu sprzedawać będę w Dziedniu powiatu bydgoskiego u p. B. Ekwińskiego w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: stóg słomy, 2 kosiarki, 1 żniwiarkę, śrótak (do zapędu parowego), 3 powózki, 5 krów oraz zbiór żyta z 50 morgów. 724

(—) Grochowski, egzekutor Wójtostwa Wierzchucin.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 11-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ulicy Nadgórnej 12: 1 bufet, kredens, obraz olejny i platformę na resorach.

(—) Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W poniedziałek, dnia 7 września 1931 r. sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającemu za gotówkę: w Gołębiewie o godz. 11 min. 30 przed Sołectwem: 1 cielę i 2 krowy; w Rywałdzie szlach. o godz. 11 min. 30 u p. Zielińskiego: 1 piec z rurami; w Rywałdzie król. o godz. 12 przed Sołectwem: 2 krowy i 1 jałowicę.

Egzekutor.

WAŻNE NA SEZON ZAPRAW!

Podajemy do łaskawej wiadomości, że rozpoczęliśmy fabrykację

prawdziwego octu winogronowego.

Fabrykacja odbywa się podług systemu Pasteur'a, względnie orleańskiego, która z powodu powolnego systemu produkcji wymaga wprawdzie dużo czasu, lecz właśnie dlatego zabezpiecza gotowemu wyrobowi wszelkie właściwości wina i przyjemny aromat. Jest to jedna z tych starych procedur, których nie można było dotychczas zastąpić przez lepsze pomimo wszelkich postępów nauki i techniki. Najstaranniejszy wybór odpowiednich win przy fabrykacji octu odgrywa w rzeczywistości najważniejszą rolę, ponieważ od jakości pierwiastka przedewszystkiem zależy jakość wyrobu gotowego. Jest więc wielkim błędem, o ile przypuszcza się, że pierwsze lepsze wino lub skwaśniałe albo zepsute wydaje również dobry ocet lub może nawet najlepszy.
Prawdziwy ocet winny „Fermenta" ma wygląd jasny, przeźroczysty i kolor złocisto-żółtawy. Aromat ma czysto winny, a smak, choć kwaśny, lecz nie gryzący, przypomina pyszny smak winogrona. Opinja tak doskonałego wyrobu potwierdzi się w krótkim czasie. Zaleca się, aby każdy we własnym swoim interesie żądał przy zakupie wyraźnie octu winnego „Fermenta" lub octu „Fermenta" i kategorycznie odrzucał wszelkie naśladownictwa, które niezawodnie ukażą się niebawem, a które z produktem „Fermenta" będą może miały tyle wspólnego, że w kolorze będą do niego podobne. Zakłady „Ola-Fermenta", które zawsze kierowały się zasadą poświęcenia wszelkich wysiłków dla obsłużenia Szanownej Klienteli jak najdoskonalszym wyrobem, nie zapominając także i o taniości produktu, dzięki imponującemu urządzeniu i obszernemu rozmiarowi swoich interesów postępują jak zwykle naprzód, wobec czego mogą wyrabiać wykwintny ocet za tanią cenę.
Kto przy zakupie octu „Fermenta" zabierze zarazem szklankę prawdziwej musztardy „OLA", ten napewno przy stole pozyska dla nich najszczersze sympatje.

Z prawdziwym szacunkiem:

ZAKŁADY OLA-FERMENTA

właśc. Antoni Pilinski.

717

Szanownej Publiczności 7025

podajemy do wiadomości, że przyjmujemy

wkłady oszczędnościowe

(depozyta)

w złotych obiegowych, w złotych w złocie i w walutach obcych począwszy od 1,— zł. do każdej wysokości od których płacimy:

za wypowiedzeniem	½ rocznem	9½ %
" "	kwartalnem	9 %
" "	miesięcznem	8 %
" "	14-to dniowem	7 %
" "	dziennem	6 %
" "	rocznem i większe sumy podług umowy.	

Załatwiamy wszelkie czynności bankowe a mianowicie:

Otwieramy rachunki bieżące i czekowe, uskuteczniamy przekazy do wszelkich miejscowości w Polsce i zagranicą, zakupujemy i sprzedajemy obce waluty, dyskontujemy weksle, inkasujemy czeki, weksle i inne dowody, udzielamy pożyczek na przystępnych warunkach.

Wszelkie zlecenia załatwiamy szybko i akuratnie.

Za zobowiązania Kasy ręczy powiat gniewski całem swojem majątkiem i siłą podatkową.

Konto żyrowe:
Bank Polski, oddział Tczew.
P. K. O. Poznań Nr. 206.003.
Komunalny Bank Kredytowy Poznań.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli.

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności
w Gniewie, Telefon nr. 11, 13, 52.

Wrócilem

712 **Dr. Machwitz**
Gdańsk Stadtgraben nr. 6 Gdańsk

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że bankowiec Oton Henryk Oswald Harder z Gdańska i niezamężna Ellen Gertruda Wepel z Tczewa chcą zawrzeć związek małżeński. 529

Tczew, dnia 31 sierpnia 1931 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego:
w z. (—) Szandrach.

oberżą p. Wolskiego. Następnie o godz. 13-tej w Szan

Dziś w niedzielę dn. 6 bm. o godz. 5 po poł.

odbędzie się otwarcie nowoczesnej
kawiarni i restauracji
w Wejherowie przy ul. Sienkiewicza 6

Kasyno

Od godz. 5 po poł. koncert muzyki polskiej powiększonej orkiestry salonowej pod batutą p. Więcka

Bufet i kuchnia obficie zaopatrzone w wyśmienite jadła i napoje.
Obsługa pierwszorzędna *Ceny przystępne.*

722 **Dyrekcja**

Obwieszczenie.

Podaję do ogólnej wiadomości, że nabyłem tartak parowy firmy „G. Soppart" i prowadzić będę przedsiębiorstwo to nadal pod firmą

„Jan Skowronek, Tartak Parowy, Obrabiarnia Drzewa i Stolarnia", Toruń-Mokre, ul. Panieńska 3, tel. 149.

Wszelkiego rodzaju drzewo posiadam na składzie i staraniem mojem będzie, Szanowną Klientelę w dobry i tani towar stale zaopatrywać.

705 **Jan Skowronek.**

Bank Ludowy - Gdańsk

Spółdzielnia z nieogr. odpowiedzialnością

Począwszy

od wtorku dnia 8-go września 1931

znajdują się nasze lokale bankowe w własnym domu

Holzmarkt 4.

Jeden z najstarszych banków w Gdańsku, założony 1901. — Wymiana walut zagranicznych — Za wkłady oszczędnościowe płacimy zależnie od wypowiedzenia i umowy do 10% rocznie.

Młoda

inteligentna panienka kresowianka, sierota, niema środków do dalszego kształcenia się przyjmie posadę do dzieci w wyższym skromnem domu zarazem może być sekretarką Pani Domu. Łaskawe oferty do „Dnia Pomorskiego" 711.

Sprzedam

tanio jesienne płaszcze i zimowy dla panienki oraz futro męskie (świtka), dla krawcowej manekin nr. 44. Langfuhr Heeresanger 11 c 14. Mitschein od 1—3. 691

Głuchota uleczalna

Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania, Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: EUFONJA Liszki k/Krakowa 569

Leżanki

materace poduszkowe tanio sprzedaje tapicer. Toruń, Kopernika 16. 704

Wydzierżawię

skład z dużemi ubikacjami z mieszkaniem nadające się na rzeźnictwo, fabrykę lub hurtownię w dobrym położeniu. Toruń Sobieskiego 27. 686

„Własna osada"



Zaproszenie.

na wyjaśniający wykład w sprawach bezprocentowych pożyczek amortyzacyjnych.

- w **Wejherowie**, dnia 7 września br. o godz. 11-tej w lokalu p. Prószyńskiego, ul. Sobieskiego;
- w **Gdyni**, dnia 7 września br. o godz. 20-tej w lokalu p. Gackowskiego, ul. Świętojańska;
- w **Kartuzach**, dnia 8 września br. o godz. 12-tej „Hotel Kaszubski Dwór", ul. Gdańska 7.
- w **Kościerzynie**, dnia 8 września br. o godz. 20-tej w lokalu „Hotel Pomorski", ul. Gdańska 15.
- w **Tczewie**, dnia 9 września br. o godz. 20-tej w lokalu p. Schreiber'a, ul. Królewiecka 9.
- w **Pelplinie**, dnia 9 września br. o godz. 14-tej. Lokal na afiszach uwidoczniony.
- w **Starogardzie**, dnia 10 września br. o godz. 11-tej w lokalu „Hotel Wielkopolski".
- w **Chojnicach**, dnia 10 września br. o godz. 19-tej w lokalu „Hotel Centralny", p. Januszewskiego.
- w **Tucholi**, dnia 11 września br. o godz. 11-tej w lokalu „Browar".
- w **Grudziądzu**, dnia 11 września br. o godz. 20-tej w lokalu p. A. Kulla „Hotel pod Złotym Lwem" ul. 3 Maja 16.

Referent: kupiec p. **J. Chudziński** z Inowrocławia
wstęp wolny. wstęp wolny.

„HACEGE"
Spółdzielnia Hypoteczno-Kredytowa Sp. z o. o.
Gdańsk, Hansaplatz 2b.

Gdańsk

Wszelkie kwestje prawne, rewindykacje należności, tłumaczenia załatwia tanio mag. praw o rozległym zakresie działania. Hinz, „An der gr. Mühle 2" Gdańsk. **Proszę wyciąć.** 527

Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Antoni Aleksander Świderski wydany przez Starostwo Wieluńskie unieważniam. 528

Czeladnika

szewckiego przyjmę zaraz Alfons Sokołowski, Wejherowo, 3 Maja.

Zeszyty

oraz wszelkie przybory szkolne hurtownie i detalicznie poleca Polska Dostawa Papiernicza Toruń. Sukiennicza 4. 585

OBWIESZCZENIE

dotyczące rejonów wyjazdowych lekarskich w powiecie kartuskim.

Od dnia 1 września 1931 r. ustalono w powiecie kartuskim dla udzielenia pomocy lekarskiej obłożnie chorym, ubezpieczonym w Powiatowej Kasie Chorych w Kartuzach, 7 rejonów wyjazdowych a mianowicie:

Rejon I. Miasto Kartuzy, obsługiwany będzie pp. Dr. Dr. Blocka, Borowskiego, Neymanda i Niklasa.

Rejon II. obsługiwany przez p. Dr. Blocka z Kartuz.
Do rejonu należą gminy i obszary dworskie: Borkowo, Czaple, Dzierżążno, Glińcz, Mezewo, Niestępowo, Skrzeszewo I, Sulmin, Żukowo, Babidół, Borcz, Kartuzy leśn., Kokoszki, Leżno, Lniska, Łąpino, Otomino, Pępowo, Przyjaźń, Widlin.

Rejon III. obsługiwany przez p. Dr. Niklaa z Kartuz.
Głusino, Grzybno, Kobysewo, Kolonja, Kosowo, Mirachowo, Nowahuta, Pomieczino, Pomiecińskahuta, Patuły, Prokowo, Przodkowo, Sianowo, Sianowskahuta, Smołdzino, Staniszewo, Starahuta, Załęże, Kczewo, Małkowo, Mirachowoleśn., Młynek, Sianowo leśn., Tokary, Szarłata.

Rejon IV. obsługiwany przez p. Lek. Kaschel'a z Kielna,
Bernino, Bysewo, Głukowo, Kłosówko, Myszewo, Warzno, Barniewice, Kłosowo, Matarnia, Owczarnia, Tuchom, Tuchomek, Warzenko Czeczewo, Rębiechowo.

Rejon V. obsługiwany przez p. Dr. Neymanda z Kartuz.
Egiertowo, Gołubie, Goręczyno, Hopowo, Kamela, Kaplica, Kiełpino, Kłobuczyno, Piotrowo, Połęcino, Raty, Rybaki, Skorzewo, Sławki, Somonino, Starkowahuta, Szymbark, Nowydwór, Wyczychowo.

Rejon VI. obsługiwany przez p. Dr. Borowskiego z Kartuz.
Borucino, Brodnica, Chmielno, Cieszenie, Garcz, Kamienica szl., Klukowahuta, Kosy, Kożyczkowo, Łapalice, Nowawieś, Ostrzyce, Ramleje, Reskowo, Stężyca król. i szl. Zawory, Zgorzałe, Zuromino, Częstkowo, Przewóz, Sikorzyno, Pierzczewo, Ręboszewo.

Rejon VII. obsługiwany od 1. X. 1931 r. przez p. Dr. Manowardę z Sierakowic.
Bącz, Bączkahuta, Borek, Borzestowo, Bukowagóra, Gołcewo, Gostomie, Gostomko, Gowidlino, Grabowo, Jamno, Kamienica król., Kamienickimłyn, Kętrzyno, Kistowo, Linja, Łyśniewo, Miechucino, Mojusz, Mojszewskahuta, Mściszewice, Nakło, Niepoczołowice, Niesiołowice, Paczewo, Pałubice, Parchowo, Podjazy, Puzdrowo, Sierakowice, Skrzeszewo II, Sucha, Sulęczyno, Sumin, Sylczno, Szklana, Szopa, Tłuszewo, Tuchlino, Węsiory, Zakrzewo, Załakowo, Żakowo, Chośnica leśn., Glinowo, Kłodno, Zdroje, Zdunoswice.

O potrzebie udzielenia pomocy lekarskiej obłożnie choremu w domu, należy zgłaszać do Powiatowej Kasy Chorych w Kartuzach, tel. 25 — do godziny 12-tej w południe. Wypadki zgłoszone po 12-tej za wyjątkiem wypadków nagłych i ciężkich, będą załatwione dopiero dnia następnego.

Lekarza do domu wzywać wolno tylko w ciężkich wypadkach. Gdy lekarz stwierdzi, że przyjazd nie był konieczny, pokrywa ubezpieczony koszta przyjazdu. 707

Lekarz Naczelny: **(—) Dr. Majkowski.**
Komisarz Zarządzający: **(—) Jeka.**
Kierownik: **(—) Lippert.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 września 1931 r. o godz. 11,30 w Łysomicach pow. Toruń sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: kanapę, zbiórka licytantów przy oberży; o godz. 12 w Lubiance pow. Toruń: krowę, jałowicę, kartoflarki, zboże na pniu, buhaja, powózkę, zbiórka licytantów przy oberży. 706

Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG.

Sprzedamy w drodze przetargu naszą nieruchomość Glinki tom I karta 1 obszaru — 6,99,40 ha roli ornej wraz z 5 domami mieszkalnemi — nadającą się tak na cele rolnicze, jak też, ze względu na bogate na zboża gliny, na cele przemysłowe.

Nieruchomość ta, o ca 4 km. oddalona od miasta Podgórza, jest położona przy lesie państwowym po obu stronach szosy Toruń—Gniewkowo—Poznań.

Orzeczenie szacunkowe zaprzysiężonych znawców, wyciąg z księgi wieczystej oraz warunki kupna — sprzedaży można przejrzeć w Urzędzie Wojewdzkim Pomorskim — pokój 12 pomiędzy godziną 11 i 1 u radcy wojewódzkiego Władysława Wiśniewskiego, gdzie też należy składać oferty kupna w kopercie zalakowanej do dnia 31 października 1931 roku.

Oferenci winni jako wadjum zdeponować w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Toruńskiego sumę, odpowiadającą 10% ceny szacunkowej dołączyć odnośny kwit wzgl. książeczkę depozytową do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 listopada 1931 roku o godzinie 6 wieczorem w Kasynie Urzędniczem w Toruniu ulica Bydgoska Nr. 12.

Toruń, dnia 20 sierpnia 1931 r.

Towarzystwo Pomocy Reemigrantom w Toruniu
Komisja Likwidacyjna.
Władysław Wiśniewski. **Walerjan Zapała.**
Leon Adamski.

OBWIESZCZENIE.

dotyczące prawa kwitowania za Powiatową Kasę Chorych w Kartuzach.

Prawo kwitowania za Powiatową Kasę Chorych w Kartuzach posiadają:

1) jako kasjerzy: **p. Leon Kostuch, w z. p. Marja Szymichowska;**
2) jako księgowi: **p. Edmund Brzeziński, w z. p. Alfons Walentowski.**

Dla ważności kwitów muszą na nich figurować: podpis jednego z kasjerów, oraz księgowego i stempel okrągły „Powiatowa Kasa Chorych w Kartuzach.

Inkasent jest uprawniony do kwitowania za przedłożeniem legitymacji z fotografją, która zawiera imienne upoważnienie Komisarza Zarządzającego do inkasowania i kwitowania odbioru składek dla Powiatowej Kasy Chorych w Kartuzach. Kwity zaopatrzone są w stempel okrągły „Powiatowa Kasa Chorych w Kartuzach".

Kwity podpisane przez osoby nieobjęte wyżej, Kasa uznawać nie będzie. 708

Komisarz Zarządzający: **(—) Jeka.**
Kierownik: **(—) Lippert.**

Tydzień na kliszy



PRZED WYBORAMI PREZYDENTA AUSTRJI.

W dniu 18 października odbędą się w Austrji wybory nowego prezydenta związkowego, który tym razem poraz pierwszy wybrany będzie bezpośrednio przez naród, a nie jak dotychczas, przez posłów Rady Związkowej i Rady Narodowej.

Powyżej dr. Karol Buresch, obecny kanclerz Związkowy, kandydat na prezydenta z ramienia partji mieszczańskiej.



OTWARCIE WRZEŚNIOWEJ SESJI RADY LIGI NARODÓW.

Widok na salę posiedzeń Rady Ligi. Przy stole prezydjalnym siedzą od lewej strony: Dr. Curtius, Grandi (Włochy), Massigli (Francja) przewodniczący Lerroux (Hiszpanja) generalny sekretarz Ligi Narodów Sir. Eric Drummond i lord Cecil (Anglja).



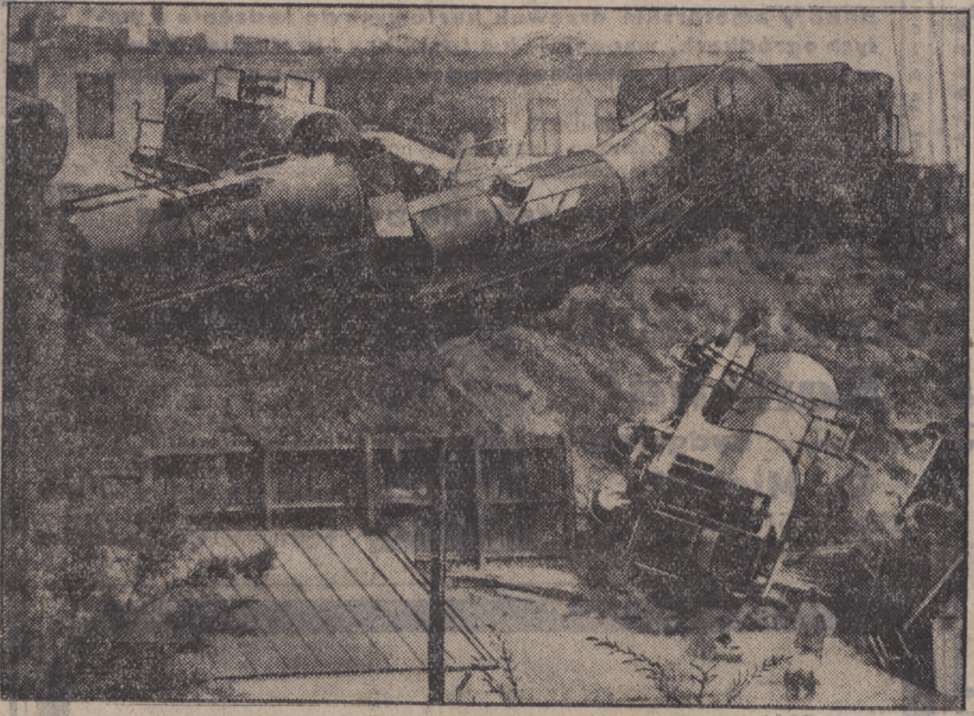
KTO BĘDZIE PREZYDENTEM AUSTRJI?

Jako swego kandydata na prezydenta związkowego Austrji, którego wybory odbędą się w dniu 18 października, socjaldemokraci postawili Dr. Karola Rennera, pierwszego kanclerza republiki austrjackiej. Obok Dr. Buerescha, kandydata partji mieszczańskich, jest Dr. Renner najpoważniejszym kandydatem na stanowisko głowy państwa w Austrji.



ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W DREZDEŃSKIEJ GALERJI OBRAZÓW.

W drezdeńskiej galerji obrazów dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży obrazu pendzla Pietro Rotargiego (1707 — 1762), przedstawiającego portret młodej dziewczyny. Brak obrazu zauważono jednak wkrótce po dokonaniu kradzieży, dzięki czemu można było natychmiast rozpocząć pościg. Po wysoce emocjonującej pogoni zdołano wreszcie złodzieja przytrzymać. Jest nim niejaki „literat" Grupe z Essen.



KATASTROFA POCIĄGU NAFTOWEGO.

W pobliżu Constancji w Rumunji wykolei się pociąg z olbrzymim ładunkiem nafty i runął w przepaść. 37 wagonów nafty zostało zniszczonych.



PRZYWODCZYNI RUCHU KOBIECEGO W AUSTRALJI.

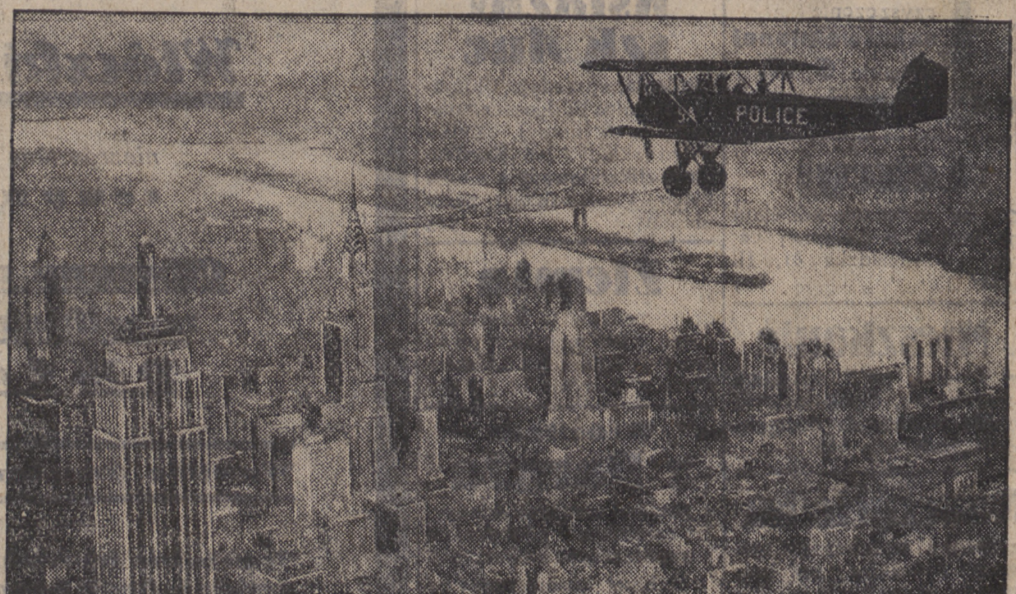
Mrs. Linda P. Littlejohn bawi obecnie w Europie, gdzie studjuje organizację europejskich związków kobiet.

Ponad niebotykami Alp i . . . Nowego Yorku.



OLBRZYM POWIETRZNY NAD ALPAMI

Olbrzymi samolot Do XII, wykonany przez zakłady Dorniera na zamówienie Włoch, odbywa swą pierwszą podróż podniebną ponad zielonemi halami i śnieżnemi szczytami z Niemiec do Włoch, do swego portu macierzystego w Sperii.



LATAJĄCA POLICJA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W Stanach Zjednoczonych uruchomiono obecnie oddziały powietrzne policji. Mają one umożliwić jaknajspieszniejszy pościg za różnego rodzaju przestępcami. Powyżej samolot policji powietrznej nad drapaczami chmur Nowego Yorku. Po lewej stronie najwyższy budynek świata „Empire State Building".

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez poczte . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9.27 zł miesięcznie 3,09 zł